Numer zawiera 12 stron

Nr. 38 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, niedziela 9 lutego 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty: ... Lwowie ... Numer pojedy... Lwowie i na prowincji: 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimet. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Peroat - Polonja, fiat... „praworządność".

P. Lewicki z Unda wygłosił w sejmie mowę antypaństwową. „Diło" mowę tę przedrukowało. Starostwo grodzkie druk tej mowy wobec jej charakteru antypaństwowego skonfiskowało. Posłowie z Unda założyli protest w sejmie przeciwko tej konfiskacie. P. Daszyński uznał słuszność tego protestu, stwierdził, że starostwo grodzkie złamało przepis konstytucji, dodał nadto, że jest to atak na prawa parlamentu, który musi wreszcie stanąć energicznie w swojej obronie i zagroził, że uczyni wszystko, aby urzędnicy „znoszący" konstytucję, zostali przykładnie ukarani.

Pereat Polonia, fiat... „praworządność", konstytucja marcowa!

Tak jest! Starostwo grodzkie złamało przepis konstytucyjny, dozwalający publikowanie mów, wygłoszonych w sejmie.

Tak jest! P. Daszyński i wszyscy nasi „praworządcy" od „stronnictwa narodowego" do Unda mają rację, że został złamany przepis konstytucyjny.

Ale jakiż jest przepis, nie zapisany w żadnym paragrafie naszej osławionej konstytucji marcowej przepis, o którym przy układaniu tej konstytucji nasi „suwereni" zapomnieli: obrona interesów Państwa?...

Kto tu stał na straży tego niepisanego przepisu, a kto go łamie?...

Czy „złamał" go urzędnik stojący z urzędu na straży interesów państwowych, któremu sumienie i poczucie tego interesu kazało bez wahania mowę p. Lewickiego skonfiskować, czy broni go p. Daszyński, praworządcy opozycyjni i ich marcowa konstytucja?...

Kto tu może mieć choćby cień wątpliwości, kto tu choć przez sekundę zawaha się z wydaniem druzgocącego wyroku, z postawieniem pod pręgierz winowajcy, cynicznie, z pełną świadomością, namaszczoną uroczystym olejem „praworządności" ignorującego i łamiącego „przepis" o obronie objektywnych, oczywistych, rzucających się do oczu każdemu laikowi interesów Państwa?...

A więc: ma być ukarany „przykładnie" urzędnik za to, że nie dopuszcza do szerzenia propagandy wrogiej Państwu, spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, że nie pozwala na sianie anarchji i agitacji separatystycznej, na organizowanie wyobraźni ulicy i ludu wiejskiego przez przeciwpaństwowe Undo?... Natomiast zadośćuczynienie ma być dane „praworządności", list żelazny otrzymać ma od sejmu, od pp. Daszyńskiego, Rataja i Tramczyńskiego każdy undowiec i komunista na publikowanie antypaństwowych artykułów.

Bo tak nakazuje konstytucja marcowa! Bo — powiada p. Daszyński — „musimy bronić praw parlamentu"...

Oto są „prawa" parlamentu, „prawa" które nie tylko pozwalają, ale wręcz nakazują walczyć z prawem naczelnych interesów Państwa i niszczyć je.

I oto ci i tacy praworządcy każą społeczeństwu szanować taką konstytucję! I ubolewają na łamach żydowskiego „Naszego Dziennika", że to jest konstytucja, „którą biją po twarzy"...

A przecież to jest konstytucja, która niszczy Państwo, która w ręce jego wrogów wkłada „praworządnie" broń do walki z Państwem.

Kawiarnia i Bar LOUVRE codziennie występy BRONOWSKIEGO oraz słynnego Kwartetu „GEWURC". 1000

Fałszywe 100-dolarówki w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (G). Ofiarą fałszywych studolarówek pierwszy padł bank kanadyjski, który przesłał do wymiany do N. Jorku bilety studolarowe na sumę pół miljona dolarów. W banku amerykańskim ustalono, że bilety nadesłane z Kanady są fałszywe. Równocześnie jeden z większych banków polskich przesłał do N. Jorku paczkę banknotów dolarowych starej emisji w celu wymiany na nową emisję. Ku zdziwieniu polskich sfer finansowych Federalny Bank paczki nie przyjął twierdząc, że są fałszywe i z powrotem je odesłał do Polski.

Zdaniem specjalistów bilety studolarowe, o których mowa, nie mogły być sfałszowane w kraju, a to z tego względu, że robione są na papierze, który u nas absolutnie nie mógł być wytwarzany. Istnieje podejrzenie, że ma się tu do czynienia z akcją fałszerską jednego państwa przeciwko drugiemu. Banknoty studolarowe są tak doskonale podrobione, że jedynie specjalista przy pomocy analizy chemicznej może wykryć fałszerstwo. Wydział ekspertyzy istniejący przy państwowych zakładach graficznych przystąpił do kontroli biletów z wielkim nakładem pracy, badając każdy bilet metodami laboratoryjnymi. Sprawa ujawnienia fałszerzy studolarówek w Polsce oddana została sędziemu policyjnemu Skorzyńskiemu, który prowadzi walkę z fałszerzami pieniędzy.

Uchwały Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. (zo). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia Ukraińskiego Instytutu Naukowego. Instytut ma być utworzony przy min. oświaty i będzie miał na celu przeprowadzanie studjów w zakresie życia gospodarczego kulturalnego i historji narodu ukraińskiego przez przygotowanie odpowiednich sił do pracy naukowej.

Warszawa. 7 lutego. (zo). Rada Ministrów uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu przedstawić p. Prezydentowi do podpisania nominację p. Olpińskiego na sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, oraz nominację J. H. Rosena na nadzwyczajnego profesora rysunków figuralnych na Wydziale Ogólnym Politechniki we Lwowie.

Warszawa. 7 lutego. (zo). Rada Ministrów postanowiła zwrócić się do prezesa N. I. K. z wnioskiem o przeprowadzenie przez N. I. K. rewizji całokształtu finansowej gospodarki Banku Gospodarstwa Krajowego. Termin rozpoczęcia rewizji ma być ustalony przez prezesa N. I. K. w porozumieniu z Min. Skarbu.

Warszawa. 7 lutego. (zo). Rada Ministrów postanowiła przedłożyć p. Prezydentowi do podpisania nominacji p. Trojanowskiego na wicewojewodę lwowskiego.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono plan parcelacyjny na r. 1931.

=□=

Amnestja w Hiszpanii.

Madryt, 7 lutego. (PAT.). Berenguer zajął przychylne stanowisko w sprawie prośby dyrektorów dzienników o zniesienie cenzury prasowej.

Madryt. 7 lutego. (PAT.). Dziennik urzędowy publikuje dekret o amnestji obejmującej wszystkie osoby skazane na kary sądowe lub podlegające postępowaniu sądowemu za przestępstwa popełnione za pośrednictwem prasy sztuk plastycznych i żywego słowa na zebraniach w czasie manifestacyj itd. Innemi słowy amnestja przyjęta bardzo szeroko obejmuje wszystkich oskarżonych o przestępstwa polityczne. Osoby objęte amnestją zostają natychmiast wypuszczone na wolność. Znajdują się między nimi wszyscy skazani w związku z wypadkami w Cindad Real. Również za niebyłe uznane zostały wypadki w Walencji, które miała rozpatrzeć najwyższa rada armji i marynarki. Wszystkie osoby skazane na wygnanie z kraju na podstawie wyroków sądowych mogą powrócić do kraju. Również skasowane zostały kary w procesach prasowych. Wreszcie powrócą na swoje miejsca wszystkie osoby usunięte przez rząd między innymi uczniowie i wykładowcy szkoły artyleryjskiej, a także szereg oficerów artylerji, którzy powrócą do szeregów armji czynnej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z DNIA.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 7 lutego. (PAT) Pan Prezydent Rzpltej przyjął dziś o godz. 11 delegację naczelnego komitetu akademickiego, a następnie przedstawicieli Związku dyrektorów szkół średnich, którzy wręczyli Panu Prezydentowi memorjał w sprawie poziomu nauczania.

CO ZAWIERAŁ LIST MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO KOMISJI SEJMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. (zo). Jak się dowiadujemy w związku z naszą wczorajszą informacją o piśmie, które nadesłał Marszałek Piłsudski do komisji, w treści tego pisma Marszałek oświadczył, że list z komisji do niego przyszedł spóźniony z powodu niemądrego adresu. Ponadto w piśmie swojem podkreśla Marsz. Piłsudski niesmaczne zachowanie się marsz. Daszyńskiego z d. 31 października.

Zgodnie z pismem otrzymanem od Marszałka Piłsudskiego, przewodniczący komisji p. Czetwertyński zwrócił się dziś do premjera Bartla z prośbą o akta sprawy.

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH U MINISTRA ROLNICTWA.

Warszawa, 7 lutego. (AW) „Gazeta Handlowa" donosi: Minister Rolnictwa Janta-Połczyński przyjął delegację zjazdu przedstawicieli Rady naczelnej Związków Drzewnych i radców Izb przemysłowo - handlowych. Delegaci przedłożyli p. ministrowi rezolucje ostatniego zjazdu (z dnia 3 i 4 bm.) i przedstawili mu obecne położenie przemysłu drzewnego. Rezolucje zjazdu w pierwszym rzędzie zwracają się przeciwko dotychczasowej polityce Administracji Lasów Państwowych, następnie zjazd wypowiedział się kategorycznie przeciwko ostatniej podwyżce taryf kolejowych, nie liczącej się z kardynalnemi elementami konjunktury w przemyśle drzewnym; dalsze zaś rezolucje dotyczą sprawy dostaw rządowych, polityki podatkowej i zastawu rejestrowego.

P. minister Janta-Połczyński okazał żywe zainteresowanie dla całokształtu przemysłu i handlu drzewnego. Wysłuchał uważnie relacyj z przebiegu zjazdu i wyraził swe zadowolenie z tego, że przemysł drzewny zorganizowany jest we wspólną całość w Radzie Naczelnej Zw. Drzewnych.

CO PRZYNIESIE 4-ty NUMER DZIENNIKA PERSONALNEGO MSW.

Warszawa, 7 lutego. (AW) Numer 4-ty Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych jest już prawie na ukończeniu i w najbliższym czasie podpisany ma być przez P. Prezydenta Rzpltej i Ministra Spr. Wojsk. Marszałka Piłsudskiego. Ukazania się tego numeru Dziennika spodziewać się należy w przyszłym tygodniu. Na treść Dziennika złożą się pewnie przeniesienia i mianowania, jakoteż awanse oficerów rezerwy.

Plenarne obrady sejmu nad budżetem.

Warszawa. 7 lutego. (zo). Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Oświaty bywa każdego roku bardzo obszerna, rzadko jednak dochodzi do takiego ożywienia, a nawet chwilami roznamiętnienia, jak w ciągu czwartku i piątku rano. Ostre wystąpienia przedstawiciela Klubu Nar., p. Czetwertyńskiego, przeciwko polityce ministra oświaty i przeciwko ministrowi osobiście wywołały szereg bardzo mocnych odpowiedzi ze strony przedstawicieli BBWR. Najmocniej występywała p. Jaworska. Na ten sam temat przemawiał również pos. Tomczak, a natomiast posłowie Kozłowski i Burda w przemówieniach swoich podnosili wspaniały rozwój wychowania fizycznego. Ostatni niemal w dyskusji zabrał głos minister Czerwiński, który w przemówieniu swojem odparował wszystkie zarzuty stawiane mu przez Klub Nar.

W spokojniejszym już znacznie nastroju toczyła się dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, jednak i tu występowano bardzo energicznie przeciwko polityce w stosunku do Niemiec. Pierwszy w dyskusji nad tym budżetem zabrał głos pos. **Janusz Radziwiłł.**

Przedstawiciel Wyzwolenia w imieniu swego klubu oświadczył, że solidaryzuje się z polityką Rządu w stosunku do Niemiec.

Natomiast bardzo ostro zaatakował tę politykę, a specjalnie umowę likwidacyjną z Niemcami p. Berezowski z Klubu Nar. oświadczając, że Klub Nar. do polityki zagranicznej Rządu nie ma zaufania.

Wreszcie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych w obecności wiceministra gen. Konarzewskiego.

Ponieważ większość klubów wyczerpała już niemal zupełnie kontyngent przeznaczony na przemówienia w dyskusji, przeto dalsze obrady toczą się w tempie bardzo szybkiem.

Budżet Ministerstwa Oświaty.

Warszawa, 7 lutego. (PAT). Izba odesłała w pierwszem czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego do traktatu handlowego i nawigacyjnego z Estonją, oraz projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Łotwą, do komisji spraw zagranicznych następnie projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zawierającego prawo o ustroju sądów powszechnych do komisji prawniczej, oraz projekt ustawy w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych, oraz emerytów, wdów i sierót, do komisji budżetowej.

Z kolei Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad preliminarzem budżetu Ministerstwa W. R. i O. P.

Pierwszy zabrał głos pos. **Utta** (Kl. niem.). Mówca zapowiada ponowienie wniosków Klubu niemieckiego, odrzuconych na komisji budżetowej, i oświadcza w zakończeniu, że od jasnej odpowiedzi na postulaty uzależni on swoje stanowisko wobec Rządu.

Pos. **Puślan** (Ch. D.) skarży się na brak nauczycielstwa w szkołach powszechnych, za niewłaściwą uznaje politykę Ministerstwa, dążącą do zakładania szkół wysoko zorganizowanych. Należy jego zdaniem raczej dać możność zdobycia każdemu dziecku minimum wiedzy. Mówca zarzuca, że pominięcie przez ministra w jego przemówieniach roli Kościoła katolickiego w wychowaniu obywateli obudziło niepokój.

Pos. **Balicka** (Kl. Nar.) występuje przeciwko przenoszeniu nauczycieli ze względów politycznych, dopatruje się osłabiania żywiołu polskiego na kresach i apeluje do Ministerstwa, aby wniknęło w tę sprawę.

Pos. **Jaworska** (BB) protestuje przeciwko wczorajszemu przemówieniu pos. Czetwertyńskiego, uważając, że wystąpienie to podważa między innemi powagę ministra wobec młodzieży. Posłanka zauważa dalej, że niepokój, jaki powstał na prawicy o to, co się dzieje w szkole, jest wyrazem nieufności do duchowieństwa, wreszcie oświadcza, że jest rzeczą konieczną, aby młodzież wychowywać w najgłębszej miłości do Państwa i w radości jego odzyskania.

Pos. **Jeremicz** skarży się na brak poparcia w stosunku do szkolnictwa białoruskiego i wnosi o uchwalenie szeregu poprawek na szkolnictwo białoruskie.

Pos. **Tomczak** (BB) wyraża głębokie uznanie dla polityki w zakresie szkolnictwa zarówno rządów pomajowych, jak i samego ministerstwa. Mówca uważa, że w szkolnictwie panuje dotychczas przewaga zagadnień teoretycznych nad praktycznemi, co wymaga reorganizacji. Obecny minister jasno i słusznie sformułował ideały wychowawcze, ale przeciwko jego tezom organizuje się ostre ataki w społeczeństwie i wśród młodzieży. Mówca apeluje do ministra, aby przeciwdziałał tej robocie.

Po przemówieniu posła **Chruckiego** (Kl. Ukr.), który dopatruje się pogorszenia się stosunku do prawosławia w Polsce za rządów pomajowych i który omawia sprawy szkolnictwa utrakwistycznego, oraz kwestję rewindykacji cerkwi, a następnie po przemówieniu posła **Palijewa**, który polemizował z posłem Czetwertyńskim i posłanką Balicką, zabrał głos minister Oświaty Czerwiński, który omówił przedewszystkiem zagadnienie katolickie.

Przemówienie ministra Czerwińskiego.

Mówca oświadcza, że nabiera coraz większej pewności, iż w tej kampanji przeciwko ministrowi i Ministerstwu chodzi nietyle o interesy religji i kościoła, ile o względy polityczne. Do tego wniosku dochodzi minister zarówno obserwując, gdzie powstają ogniska tej kampanji, jak i analizując stawiane zarzuty. Stwierdzam — mówił minister, — że nie wydałem ani jednego zarządzenia, któreby w najmniejszym stopniu osłabiało stan posiadania lub też wpływy kościoła katolickiego w kwestjach wyznaniowych i szkolnictwa. Nawiązując do pogłosek, że Ministerstwo popiera sekciarstwo i do wszczętych alarmów na tle strajków szkolnych, minister zauważa, że odkąd objął swoje stanowisko, nie zaszedł ani jeden wypadek, któryby mógł zaniepokoić rodziców. Alarmuje się opinję katolicką, że Ministerstwo Oświaty mianuje żydów do seminarjów nauczycielskich. Od czasu powstania Polski pewna liczba żydów pracuje w szkołach średnich jako nauczyciele, a nowych nominacyj nie było, choć nie uważałbym się za niewinnego, gdybym to zrobił, gdyż Min. Oświaty jest w Polsce dla wszystkich obywateli.

Jak to było na konferencji łowickiej?

Z kolei minister przechodzi do ataków, dotyczących konferencji łowickiej, której przebieg podany był w komunikacie Kat. Agencji Prasowej. Jeżeli temu komunikatowi zarzuca minister kłamstwo, to odrazu zastrzega się, że nie ma na myśli redakcji Agencji Katolickiej, która została wprowadzona w błąd przez swego informatora. Minister odczytuje ten komunikat, a następnie omawia go, podkreślając, że uwagi informatora były bliższe nietyle kościoła katolickiego, ile obozu politycznego, w którego imieniu poseł Czetwertyński wczoraj przemawiał. Chciałbym, mówił minister, żeby młodzież była w inny sposób religijna, niż ów informator, i by z tej religijności robiła inny użytek, niż niektóre polityczne obozy w Polsce.

O wyzwolenie szkoły z przedmajowych wpływów.

Wspominając o przemówieniu posła Czetwertyńskiego, który wyraził wczoraj niezadowolenie, że minister zasiada już w drugim z rzędu gabinecie, mówca oświadcza, że jeżeli mimo to podjął się ciągnąć ten trud dalej, to nie tylko dlatego, że wysoko sobie ceni wolę, która mu ten mandat powierzyła, lecz i dlatego, że są dziś pewne prace i ważne cele do spełnienia na terenie szkolnictwa, a jednym z tych celów jest, aby wychowanie szkolne młodzieży w Polsce wyzwolić z pod wpływów tego obozu politycznego, który poseł Czetwertyński reprezentuje. Minister czyni to nietylko ze względów politycznych, ale także wychowaczych i moralnych. Wczorajszy dowód nienawiści — zauważa minister, — jaki mi panowie złożyliście, jest dla mnie wskazówką, że praca moja w tym kierunku nie jest bezskuteczna.

Szkolne odczyty Kadena-Bandrowskiego.

Następnie minister polemizuje z zarzutami, wytoczonymi w ostatnich czasach co do odczytu, wygłoszonego przez p. Kaden-Bandrowskiego o Żeromskim, jako proroku niepodległości. Minister zaznacza, że p. Bandrowski zjawił się u niego z tekstem odczytu, który już wygłosił w kilkudziesięciu szkołach, ale nie wiedział, że jeszcze przedtem minister zażądał opinji fachowców tych szkół o jego odczycie i po jego wysłuchaniu pozwolił na tę pracę dalej. Można jak kto chce zapatrywać się na twórczość Kadena-Bandrowskiego; ale nikt nie zaprzeczy, że nazwisko jego należy do tych, których nie można zamazać ołówkiem cenzorsko-belferskim. Pomijam już to, że p. Bandrowski jest autorem wspomnień tego bohatera naszego, na którego wzmiankę Wysoka Izba staje na baczność, a każdy książę kościoła podnosi rękę do błogosławieństwa. Jego książki trafiały i będą trafiały do rąk młodzieży. Wpływ zaś tych książek zależeć będzie zawsze od podstawy psychicznej, jaką wobec nich młodzież zajmie, a więc od tego, czy — jak o tem mówi Żeromski — „interesować się będzie człowiekiem jako cała postacią wraz z jego górnemi wzlotami, czy tylko dolną jego częścią". Minister nie przewidywał alarmu, jaki się koło tej sprawy wytworzył.

Mówca zaznacza, że ci, którzy te alarmy podnoszą, mogli się z nim porozumieć w inny sposób.

Stanowisko ministra w sprawie nauki religji w szkołach.

Przemówienie swoje kończy minister oświadczeniem, że w zakładach, gdzie kształci się młodzież poniżej lat 18, nauka religji jest obowiązkowa. Staję na gruncie prawa i z tej zasady prawnej już sumienie pedagogiczne każe mi wyprowadzić wniosek, że i na innych lekcjach w szkole i wogóle w oddziaływaniu szkoły na młodzież nie powinno być niczego, coby tym zasadom przeczyło, ażebyśmy nie wychowywali młodzieży w duchowej anarchji. To jest moje stanowisko w tych sprawach ogólnych. Jeżeli to, co powiedziałem panom, nie wystarcza, proszę, wyciągnijcie z tego konsekwencje konstytucyjne, a odejdę, nie mając do was osobistego żalu. Ale pozwólcie na jedną prośbę: jeżeli wam wciskają argumenty przeciwko mnie, pilnie uważajcie, czy wbrew waszej woli i wiedzy zamiast twardych kamieni nie wciskają wam w rękę grudek cuchnącego błota. Kamieni się nie boję, ale błoto jest istotnie przykre.

WYBÓR WICEMINISTRÓW SEJMU.

Po przemówieniu ministra, marszałek zarządził wybór dwóch wicemarszałków i sekretarza. Na wicemarszałków głosowało 175 posłów. Ważnych kartek oddano 164. Otrzymali: poseł Róg 151, Żuławski 142, Stypuła 8, Walnicki 7. Wybrani zostali posłowie Róg i Żuławski. Poseł Róg wybór przyjął, zaś poseł Żuławski bawi obecnie w Genewie i oświadczenie co do przyjęcia złoży później. Na sekretarza obrano przez aklamację posła Chadeja (Wyzwolenie).

Po wyborze wicemarszałków przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Oświaty.

POS. CZETWERTYŃSKI POLEMIZUJE Z MINISTREM.

Przemawiał poseł **Czetwertyński**, odpierając zarzut ministra, że przemawiała przez niego pewna doza nienawiści, mówiąc, że jest to nieprawda. Ani słówkiem nie dotknął on tego, co się nazywa sumieniem człowieka, mianowicie motywów postępowania. Skonstatował tylko fakt. W odpowiedzi ministra jest zdaniem mówcy zapowiedź bezwzględnej walki przeciwko pewnemu kierunkowi politycznemu. Tembardziej uważa, że ten człowiek nie powinien być ministrem oświaty.

Dyskusja nad budżetem MSZ.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Referent poseł **Czapiński** zaznacza, że dochody preliminowane są w wysokości 13 miljonów. Suma ta mogłaby się wydawać za niską, lecz ponieważ obecnie ma być prowadzona polityka zniżenia cen paszportów, więc referent tej pozycji nie kwestjonuje, przypomina natomiast uwagę NIK., że placówki nieregularnie wpłacają dochody do centrali. Rozchody preliminowane są w wysokości 56 miljonów zł. Jest to jeden z najwyższych budżetów spraw zagranicznych na świecie, biorąc stosunkowo.

PRONIEMIECKA DEKLARACJA PPS.

Mówiąc już nie jako referent, mówca podnosi dążenia Francji do porozumienia z Niemcami, dodaje przytem, iż ta polityka prowadzi do pewnych modyfikacji w stosunkach polsko francuskich. Musi ona zarówno w stosunku do Francji jak i do innych państw wysunąć na pierwszy plan momenty gospodarcze i finansowe. W związku z zawarciem umowy likwidacyjnej, stosunek Polski do Niemiec wchodzi w nową fazę. Umowa ta wraz z umową handlową stwarzają nową sytuację a Polska powinna uczynić wszystko co należy, aby w obrębie istniejących możliwości zbliżyć politykę swoją do Niemiec. Polskie stronnictwo socjalistyczne liczy także na współdziałanie stronnictw i grup pacyfistycznych po stronie niemieckiej. Dalej mówca zaznacza, że zasady wyłuszczone przez ministra Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych, zasady pokoju, arbitrażu, rozbrojenia, a zwłaszcza pokojowego współżycia z Niemcami, znajdują pełne zrozumienie w stronnictwie mówcy. Wkońcu mówca porusza sprawę ratyfikacji umów handlowych, domagając się przedkładania ich Sejmowi przed

Dziś RAUT ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI w SALACH POLITECHNIKI 816 Dziś

wprowadzeniem w życie postanowień tych umów.

P. RADZIWIŁŁ O NASZEJ POLITYCE BAŁTYCKIEJ I STOSUNKACH Z NIEMCAMI.

Poseł **Radziwiłł** w imieniu BBWR. oświadcza się za restytuowaniem funduszów skreślonych w budżecie ministerstwa przez komisję z tem zastrzeżeniem, że gdyby minister uważał, że z pewnych sum może zrezygnować, to i BBWR. do tego się zastosuje.

Przechodząc do spraw politycznych, mówca zaznacza, że wizyta miłego gościa, jakim jest prezydent zaprzyjaźnionej z nami republiki estońskiej, ma charakter kurtuazyjny. Ale błędem byłoby odżegnywać się również i w stosunku do Estonji i od celów i myśli politycznej. Nasza polityka bałtycka, która zdaniem mówcy jest szczęśliwa, ma cele wybitnie polityczne, niema natomiast celów egoistycznych. Umożliwienie stosunków dobrego sąsiedztwa z Niemcami, zdaniem mówcy jest i będzie ważnem zadaniem mówcy jest lityki zagranicznej. Rząd prowadzi politykę słuszną i szczęśliwą.

W układzie handlowym z Niemcami zostały zrobione w stosunku do Niemiec ofiary nawet ciężkie i żywić należy nadzieję, że będą za takie uznane i w Niemczech i że znajdą także po stronie niemieckiej swój odpowiednik. W przekonaniu, iż mówca jest wyrazicielem wielkiej liczby polityków polskich, stwierdza, że zasadniczo mylne jest mniemanie społeczeństwa francuskiego, jakoby polityka polska mogła kiedykolwiek przeszkodzić unormowaniu się stosunków między Francją i Niemcami. Zbliżenie francusko - niemieckie nie może w czemkolwiek zagrażać sojuszowi naszemu z Francją.

Budżet MSWojsk.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Referent poseł **Czetwertyński** podkreśla, iż właśnie ten resort nadaje się więcej od innych do współpracy z władzami rządowemi. Referent nie jest zwolennikiem tego rodzaju współpracy jaka była w pierwszym i drugim sejmie, że sejm wtrącał się do drobnych spraw dowództwa, uważa natomiast, że w ustawodawstwie wojskowem jest wiele luk z tego powodu, iż obecny sejm jest odsunięty od tej sprawy. Praca ta powinna być wznowiona w jak najkrótszym czasie. Preliminarz przewiduje w dochodach więcej o 1,684.000 zł. niż w roku bieżącym, a w rozchodach więcej o 24,381.000 zł. Chociaż wydatki są większe, to jednak można zaopatrywać wojsko w coraz mniejszą ilość sprzętów i materjałów. Stosunek wydatków rzeczowych do wegetacyjnych powiększa się, i obecnie wynosi 37 proc. To jest procent najgorszy, jaki był w ciągu lat ostatnich. Nie można winić o to administracji wojskowej, gdyż co tylko można było zrobiła ona na polu potanienia administracji, sprawność centrali i oszczędność na ludziach.

Przy funduszu dyspozycyjnym komisja stanęła na stanowisku swej zeszłorocznej uchwały, zniżając ten fundusz o 2 miliony złotych. Postanowienie to było silnie krytykowane. Zarzucano bowiem, krótko mówiąc, ułatwianie szpiegostwa, co referenta dotknęło osobiście bardzo boleśnie. Przeciwko temu referent jaknajbardziej stanowczo protestuje, oświadczając, że gdyby choć przez chwilę sądził, że suma ta jest istotnie niewystarczająca, pierwszy by ją podniósł jeszcze wyżej, niż żąda Ministerstwo.

Na zakończenie referent zwraca uwagę, że rok obecny jest rokiem stulecia wielkiego czynu wojskowego, na który się zdobyła przez 100 laty armja polska. Sto lat temu z męstwem żołnierza kojarzyła się umiejętność i genjalność wodzów. Pamięć o tem przypomni światu, jak Polacy umieli bronić swej wolności i przestrzegać zarazem przed zakusami na tę wolność. Niech ten rok będzie zarazem przypomnieniem, czem jest ten patriotyzm.

SPROSTOWANIE PRZEMÓWIENIA MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Diarjusz sejmowy prostuje dziś ustęp przemówienia ministra sprawiedliwości Dutkiewicza, wygłoszonego w sejmie w dniu 6 bm. odnoszący się do sprawy red. Mostowicza. Mianowicie minister wspomniawszy o umorzeniu sprawy przez prokuratora, oświadczył, co następuje: Stwierdzam, że minister sprawiedliwości jest pozbawiony legalnego wpływu na kwestję prawidłowości lub nieprawidłowości umorzenia ze strony poszkodowanego, który napisał na zawiadomienie o umorzeniu, że jest „niesłychane", jednakowoż skargi nie złożono, że poszkodowany mając możność w ciągu dwóch i pół lat wszcząć postępowanie karne przeciwko osobom, które zechce o to oskarżyć, jednakowoż tego oskarżenia nie wniósł. Ja oczywiście nie chcę wchodzić w pobudki tego postępowania poszkodowanego, ja nie chcę wnosić rozdrażnienia.

Delegacja miasta Lwowa u min. Józefskiego i prem. Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (zo) W dniu dzisiejszym delegacja miasta Lwowa, złożona z reprezentantów wszystkich kierunków i mieszczaństwa polskiego, przyjęta była przez ministra Spraw Wewnętrznych Józefskiego w obecności wojewody Gołuchowskiego. W skład delegacji wchodzili: pp. Steslowicz, Rucker, Ulam, Balaban, Chajes, Śliwiński, Sudhof, Demeter, dr. Dwernicki, Widzki, Tuskowski, Standler, dr. Westreich i dr. Landes.

Delegacja przedstawiła swoje postulaty co ustaw samorządowych Małopolski Wschodniej, zwracając uwagę, że projektowane ustawy nie we wszystkiem odpowiadają szczególnym warunkom dzielnicy. Co do statutu miasta Lwowa, delegacja stanęła na stanowisku, że w celu jego ogłoszenia w formie dekretu powinno się udzielić p. Prezydentowi nieograniczone pełnomocnictwa. Wreszcie przedstawiono sprawę reaktywowania samorządu i b. rady miejskiej.

W odpowiedzi p. min. Józefski przedstawił poglądy swoje na politykę państwową na kresach i rolę ludności polskiej. Głębokie wywody p. ministra wywarły na delegacji doskonałe wrażenie. Co do poruszonych spraw oświadczył p. minister, że rozumie szereg konieczności i będzie pracował nad ich załatwieniem, sprawę zaś reaktywowania rady miejskiej łączy z tempem pracy w komisji administracyjnej. Zasadniczo odnosi się do tej sprawy bardzo życzliwie.

Następnie delegacja w tym samym składzie przyjęta była przez premjera Bartla.

Premjer poinformował się dokładnie o przebiegu konferencji z ministrem Józefskim, zajmując jak najżyczliwsze stanowisko i podkreślając konieczność nieograniczonych pełnomocnictw dla Prezydenta do wydania ustawy o statucie miasta Lwowa. W czasie długiego przesłuchania Premjer z ogromnem zainteresowaniem omawiał zagadnienia gospodarcze Lwowa.

Delegacja odniosła wrażenie, że władze centralne mają pełne zrozumienie dla potrzeb Lwowa.

Niezależnie od konferencji z Rządem, delegacja odbyła naradę z wiceprezesem BBWR p. Januszem Radziwiłłem, którego następnie podejmowała śniadaniem w Hotelu Europejskim. Poza członkami delegacji był także obecny b. minister Rolnictwa, **Raczyński**.

Tajne uzupełnienie umowy włosko-austrjackiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (G). Dzisiejsze dzienniki popołudniowe podają z Berlina sensacyjne doniesienie prasy niemieckiej o rzekomym tajnym aneksie do austrjacko- włoskiego układu przyjaźni podpisanego wczoraj przez Schobera i Mussoliniego. Według tych pogłosek Austrja zobowiązała się do ostatecznej rezygnacji z byłych austrjackich obszarów przyłączonych po wojnie do Włoch (południowy Tyrol), oraz zrezygnowała z połączenia się z Austrją, zobowiązując się do sekundowania włoskiej polityce zagranicznej we wszystkich kwestjach i przy każdej sposobności. Swoją obecną i przyszłą siłę zbrojną, Austrja odda do dyspozycji Włoch. Ze swej strony Włochy miały się zobowiązać do bardzo wydatnego popierania Austrji w finansowaniu Austrji, oraz do popierania polityki austrjackiej na terenie międzynarodowym, oraz wykorzystania swoich wpływów w celu załagodzenia sporu między Austrją i Węgrami w sprawie Burgenlandu i doprowadzenia do militarnego sojuszu między Austrją i Węgrami.

Wiedeń, 7 lutego. (PAT). Prasa wiedeńska omawiając podpisanie traktatu arbitrażowego między Austrją i Włochami, podnosi z naciskiem, że traktat ten nie różni się niczem od podobnych traktatów, które Austrja zawarła już poprzednio ze swoimi innymi sąsiadami. Tekst traktatu będzie opublikowany po powrocie kanclerza Schobera do Wiednia.

W wywiadzie z „N. Fr. Presse", kanclerz Schober oświadczył: jest wykluczone, by traktat podpisany w Rzymie zawierał lub ukrywał cokolwiek co byłoby sprzeczne z duchem i treścią tego traktatu. Wykluczone jest, by Austrja uprawiała jakąś politykę odrębną i miała się przyłączyć do tej lub innej grupy państw. Austrja musi uprawiać swoją dotychczasową pokojową politykę i jest samo przez się zrozumiałe, że pragnie utrzymać dobre stosunki także z innymi swoimi sąsiadami.

PERSONALJA.

Warszawa, 7 lutego. (zo) Minister Oświaty mianował p. Winiarskiego wizytatorem szkół powszechnych w Poleskiem Kuratorjum Szkolnem.

PIĘKNY SUKCES POLSKICH NARCIARZY.

Obersdorf, 7 lutego. (PAT). W dalszym ciągu mistrzostw Rzeszy niemieckiej odbył się dziś bieg sztafetowy 5—10 km. Drużyna polska, w składzie: Bronisław Czech, Karol i Antoni Szostakowie, Zdzisław Motyka i Stanisław Kupień osiągnęła poważny sukces, zajmując trzecie miejsce, na ogólną ilość 14-tu startujących zespołów.

Wyniki: 1) Zespół bawarski w czasie 3.17.1; 2) zespół bawarski II. w czasie 3.22; 3) zespół polski w czasie 3.23.30.

O PRZYŁĄCZENIE POW. TURKA DO WOJ. LWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (zo) Pos Wysoczański z Klubu BBWR zgłosił wniosek o wyłączenie powiatu Turka woj. stanisławowskiego i przyłączenie go do woj. lwowskiego. Głównym motywem wniosku są względy komunikacyjne.

DEKORACJA SIEROSZEWSKIEGO „LEGJĄ HONOROWĄ".

Paryż, 7 lutego. (AW) W dniu 27 marca Towarzystwo Przyjaciół Polski urządza w Sorbonnie uroczystość, połączoną z wręczeniem znakomitemu pisarzowi Wacławowi Sieroszewskiemu komandorji „Legji Honorowej". Po tej uroczystości Sieroszewski odwiedzi większe ośrodki polskie we Francji.

BANDYCKI NAPAD NIEMCÓW NA ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Katowice, 7 lutego. (AW). Na robotników Polaków, zamieszkałych na terenie woj. śląskiego, a pracujących na Śląsku Opolskim, napadło po stronie niemieckiej kilku Niemców, którzy ich dotkliwie pobili. Najbardziej pobici zostali Jakób Ścigła, Jan Dąbkowski, Genowefa Szeja, Matylda Tabor i Stefan Chojka. Jak zeznali poszkodowani, stojący w pobliżu zajścia policjant niemiecki, nie udzielił im pomocy. Zajście wynikło na tle ostatnich redukcyj w górnictwie na Śląsku Opolskim, gdyż napastnicy obrzucając robotników polskich stekiem wyzwisk radzili im wracać do Polski, a nie zabierać pracy tutaj robotnikom. Policja katowicka spisała w tej sprawie protokół, który będzie służyć, jako materjał do dalszych dochodzeń.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 7 lutego. (AW). W drugim dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

80 tys.: zł. Nr. 76.164. **40 tys.:** Nr. 138.736, po **5 tys.:** Nr. 91.852, 154.468.

2.000 zł.: Nr. 203,454, 209,032; po 1000 zł.: 4836, 16,069, 16.830, 122,363.

800 zł.: Nr. 11010, 54308, 81594, 93623, 101132, 184588.

600 zł.: Nr. 22,427, 32,890, 59.972, 72.201, 94.065, 94.287, 119.021, 120.791, 147.943, 209.974;

500 zł.: Nr. 2676, 4622, 6923, 22353, 29987, 34892, 35136, 40844, 54726, 69374, 74017, 82550, 85486, 91143, 92453, 92843, 93115, 97300, 99249, 120079, 122225, 124862, 127151, 128604, 130518, 133691, 135040, 139758, 140907, 151139, 160684, 165996, 171497, 183366, 202390, 202498, 202585.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.). **Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebiego pogody w dniu 8 bm.** Na ogół chmurno i mglisto, na południu śnieg, na północy możliwe przejaśnienia. Dalszy spadek temperatury zwłaszcza na północy kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry północno wschodnie i północne.

Tylko w sobotę i w niedzielę „NASZE OCZKO"

PROJEKT RZĄDOWY ZMIAN W USTROJU SĄDOWNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (zo). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu, odesłano do komisji prawniczej projekt rządowy, zmieniający niektóre postanowienia o ustroju sądów powszechnych. W uzasadnieniu powiedziano, że dopiero co ogłoszona nowela do prawa o ustroju sądów powszechnych zawiera kilka przepisów nie mających wprawdzie znaczenia zasadniczego, jednakże bądź utrudniających administrację sądownictwa, bądź też wprowadzających zbędne koszta. Nie zmieniając więc zasadniczych zmian, jakie nowela wprowadziła, Rząd przedkłada projekt kilku zmian:

Między innymi art. 4 projektu zmierza do przywrócenia nominacji sędziów grodzkich przez ministra sprawiedliwości motywując to tem, że nominacja sędziów przez p. Prezydenta Rzplitej opóźnia znacznie nominacje.

Art. 5 przywraca nominacje w instancji wyższej przez kolegjum administracyjne, zamiast przez zgromadzenie ogólne.

Art. 6 projektu ma na celu uchylenie obowiązkowego ogłaszania t. zw. konkursu na stanowiska prezesa i wiceprezesa, gdyż konkurs jest formalnością przedłużającą prowizorjum na stanowisku ważnem dla administracji sądownictwa.

REWELACJE O STOSUNKACH W GOSPODARCE NA P. W. K.

Poznań, 7 lutego. (AW) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej stwierdzono, że budowa hotelu „Polonia", wzniesionego na P. W. K., przekroczyła preliminowany kosztorys o przeszło 1.400.000 zł. W wyniku dyskusji postanowiono nie aprobować wydanej bez uzasadnienia kwoty 620.000 zł. W dyskusji nad tą sprawą radny Nosowicz wystąpił z rewelacjami na temat stosunków, jakie panowały w gospodarce P. W. K. Rewelacje, wedle zapowiedzi, mówca powtórzy na przyszłem posiedzniu Rady miejskiej, popierając je dokumentami. Poza innemi sprawami, załatwionemi na wczorajszem posiedzeniu, postanowiono przeznaczyć 750.000 zł. na doraźne zatrudnienie bezrobonych w ciągu 2 miesięcy.

I POMOC WOJSKOWA NIE POMAGA

Stołpce 7 lutego. (AW). Z pogranicza donoszą, iż w rejonie Bobruiska i Borysowa włościanie w wielu gminach wystąpili przeciwko przybyłemu na wieś, celem ochrony akcji kolektywizacji wsi, oddziałowi żołnierzy, rozbrajając ich i mordując trzech komunistów. W Mińsku wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie. Na miejsce wypadku wysłano szkołę czerwonych oficerów.

Sprawa Kutiepowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (G). Wbrew pogłoskom o uprowadzeniu Kutiepowa przez agentów GPU. poza granice Francji, szef policji politycznej oświadczył, iż jego zdaniem generał Kutiepow umarły czy żywy ukryty jest na terytorjum Francji Policja francuska przeprowadziła dokładną rewizję w willi b. attache Ignatjewa, który posądzony jest o udział w porwaniu Kutiepowa.

Warszawa, 7 lutego. (G). „Kurjer Warszawski" podaje z Paryża, iż niektóre dzienniki przeważnie prawicowe skorzystały ze sprawy zaginięcia Kutiepowa, aby obudzić w ludzie francuskim dawne sympatje dla Rosji. Kampanja prasy francuskiej wytworzyła dokoła ambasady sowieckiej atmosferę, jaką nie oddychało jeszcze żadne poselstwo państwa cudzoziemskiego. Dowgalewskiego dzienniki nazywają wprost ambasadorem zbrodniarzy. Ambasada sowiecka uważana jest za jaskinię, w której ukrywani są złoczyńcy i bandyci wszelkiego rodzaju. Są to wyrazy użyte przez radcę miejskiego Imardsa w liście otwartym wystosowanym do prefekta policji. W sprawie zaginięcia Kutiepowa zgłosił interpelację deputowany Dumat. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Francją wisi w powietrzu. Policji francuskiej nie udało się dotychczas wpaść na ślad sprawców porwania, ale gdyby się okazało że w sprawę tę są zamieszani agenci GPU., to dalsze istnienie ambasady sowieckiej w Paryżu byłoby trudne, chociażby z powodu wielkiego podrażnienia opinji publicznej.

=□=

Sensacja na konferencji morskiej.

Londyn, 7 lutego. (PAT.). Wczorajsze popołudniowe posiedzenie komisji rozpatrującej propozycję kompromisową francuską dało pozytywne wyniki. Uzgodniono kompromis na podstawie którego wyłoniona została podkomisja rzeczoznawców dla opracowania tablicy wykazującej tonaż globalny każdego mocarstwa z równoczesnem podziałem tego tonażu odrazu na kategorje. Tablica ta będzie schematem uwzględniającym ogólnie przyjęte kategorje jednostek bojowych. Ułożona ona zostanie w ten sposób, aby do tego systemu przystąpić mogły również państwa o słabych siłach morskich, oraz aby ten system mógł być przedstawiony Radzie Ligi. Poza tym schematem Ameryka i Japonja, których siły bojowe wymagają zwłaszcza w dziedzinie krążowników specjalnej klasyfikacji ustalają pomiędzy sobą tablicę podziału tonażu, która nie będzie obowiązywała Francji i Włoch. Podobnie zatwierdzona zostanie kwestja transferu, co do którego tak samo ustalone będą ogólne zasady obowiązujące wszystkich oraz specjalne zasady odpowiadające specyficznym potrzebom Stanów Zjednoczonych, Anglji i Japonji. Posiedzenie podkomisji rzeczoznawców odbędzie się dziś, zaś posiedzenie komisji w poniedziałek. Na posiedzeniu tem spodziewane jest definitywne przyjęcie narazie planu kompromisowego.

Londyn, 7 lutego. (PAT). Stimson ogłosił deklarację, w której stwierdza, że w rokowaniach z Wielką Brytanją, Stany Zjednoczone domagały się natychmiastowego zrównania sił morskich we wszystkich kategorjach okrętów wojennych i zrównania przy pomocy redukcji liczby pancerników obu flot w r. 1931 nie zaś 1932. Jeżeli chodzi o krążowniki, Stany Zjednoczone proponują 15 krążowników angielskich po 10 tys. ton uzbrojonych w działa 8 calowe i 18 analogicznych krążowników amerykańskich. W dziedzinie mniejszych krążowników Anglji przysługiwałaby nadwyżka 42 tys. tonn. Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone miałyby dokładnie taką samą flotę z krążowników analogicznych o tym samym tonażu. Również domagają się Stany Zjednoczone równości między Anglją i Ameryką w dziedzinie statków baz dla samolotów i torpedowców. W dziedzinie łodzi podwodnych Stany Zjednoczone pragną możliwie najniższego tonażu i zgodziłyby się chętnie na zupełne zniesienie łodzi podwodnych za zgodą 5 reprezentowanych na konferencji mocarstw.

Londyn, 7 lutego. (PAT). Ogłoszenie propozycji amerykańskich co do wielu punktów angielskich, wywarło na konferencji morskiej silne wrażenie. Do ostatniej chwili zachowywano ścisłą tajemnicę narad. Konspiracja została posunięta tak daleko, że nie poinformowano nawet członków delegacji francuskiej.

Mac Donald miał oświadczyć Tardieu, że ani Anglja, ani Stany Zjednoczone nie zamierzają publikować tych propozycji, przed zakomunikowaniem ich innym delegacjom. Niespodziewanie delegacje angielska i amerykańska zmuszone zostały do natychmiastowego opublikowania treści propozycji, a to z powodu przedostania się ich do prasy amerykańskiej. Jak się okazuje, przebywający w Londynie korespondent „Chicago Tribune", we środę wieczorem uzyskał informacje o propozycjach, raportując o nich do swego dziennika, na skutek czego prezydent Hoover polecił ujawnić propozycje w formie oświadczenia Stimsona. Oświadczenie to nie jest pełnym tekstem zawiera cyfrę globalnego tonażu łodzi podwodnych, określonego na 70.000 tonn oraz swobodę Anglji w budowaniu torpedowców do 35 ton. Pozatem propozycja Stimsona przewiduje dla Anglji transfer dużych krążowników do małych, dla Ameryki zaś transfer małych do dużych.

Dziś po południu ogłoszone zostało memorandum angielskie, wyłuszczające punkt widzenia brytyjski na propozycje amerykańskie. Z memorandum wynika, że propozycje amerykańskie zostaną przyjęte, co zresztą potwierdza opinja publiczna.

Cały ciężar przenosi się obecnie na łodzie podwodne, albowiem Japonja zwlekać będzie z wyjaśnieniem swoich żądań.

Opublikowanie propozycji amerykańskich, ma, według twierdzenia delegacji francuskiej, na celu wywarcie presji na Francji i zmuszenia jej do ustępstw w sprawie ograniczenia tonażu łodzi podwodnych, stanowisko Francji nie ulegnie jednak zmianie.

Francja odrzuci wszelkie żądanie ograniczenia tonażu łodzi podwodnych broniąc wszystkie mniejsze państwa, dla których jedynym środkiem w walce z silniejszą flotą są łodzie podwodne.

Prez. Estonji wyjechał do Warszawy.

Tallin, 7 lutego. (PAT.). O godz. 23 prezydent republiki estońskiej Strandman odjechał do Warszawy. Na dworcu obecni byli członkowie rządu i parlamentu oraz korpusu dyplomatycznego i tłumy publiczności.

Warszawa, 7 lutego. (G). Donoszą z Berlina: Omawiając obszernie polityczne znaczenie wizyty prezydenta Estonji w Warszawie, dzienniki berlińskie niedwuznacznie akcentują swoje niezadowolenie. „Deutsche Allgemeine Zeitung" dowodzi, iż wobec naprężonych stosunków polsko niemieckich Niemcy nie mają powodu do zadowolenia z faktu zbliżenia między Warszawą a Tallinem. „Berliner Tageblatt" omawia głosy prasy łotewskiej, sowieckiej, fińskiej, litewskiej i szwedzkiej z wymówkami pod adresem Estonji.

=□=

Wielki sukces wyborczy rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 7 lutego. (PAT) Rezultat wyborów departamentalnych stanowi najzupełniejszy sukces dla rządowego stronnictwa narodowo-włościańskiego. Na 71 departamentów opozycja nigdzie nie uzyskała większości. Na 2364 mandatów rząd uzyskał 1933 mandaty, czyli 81.77 prc. Wybory odbyły się w atmosferze całkowitego spokoju i wolności.

Rauscher konferuje w Berlinie.

Berlin, 7 lutego. (AW). „A. B. C." donosi z Berlina: W Berlinie bawi poseł niemiecki w Polsce, Rauscher. Odbędzie on konferencję z niemieckimi czynnikami rządowemi, w celu ostatecznego uzgodnienia i zaakceptowania polsko - niemieckiego prowizorjum handlowego, którego redakcja dobiega już obecnie w Warszawie do końca. — Niemieckie koła oficjalne oceniają w sposób optymistyczny przebieg rokowań warszawskich i spodziewają się zawarcia prowizorjum handlowego najdalej do dwóch tygodni.

Według wiadomości, jakie krążą w świecie gospodarczym berlińskim, układ polsko - niemiecki przewiduje, że w sprawie spornej eksportu z Polski nierogacizny. Polska otrzyma kontyngent eksportowy, wynoszący w pierwszym roku 200 cetnarów metryczn., w drugim roku 275, w trzecim roku 350 tysięcy. W latach następnych według specjalnego klucza progresji. Związek przemysłowców niemieckich mięsnych ma objąć całkowitą gwarancję, że kontyngent polski w stu procentach zostanie wyczerpany; w tym celu powołany ma być do życia specjalny organ zakupów. Ten organ zakupu odbierać będzie i rozdzielać świnie bite, nadchodzące z Polski do fabryk przetworów mięsnych, oraz odbierać będzie transporty bydła żywego w rzeźniach portowych niemieckich. — W sprawie wywozu polskiego węgla mają pono godzić się na 350.000 ton rocznie.

=□=

OBNIŻAJĄ STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Nowy York, 7 lutego. (PAT.). Federal Reservy Banc w N. Yorku obniżył stopę redyskontową z 4 i pół na 4 prc. Federal Reservy Banc w Richmond obniżył stopę redyskontową z 5 na 4 i pół proc.

7½ GODZIN PRACY W GÓRNICTWIE ANGIELSKIEM.

Londyn, 7 lutego. (PAT.). Izba Gmin przyjęła 295 głosami przeciw 198 dziewiątą klauzulę ustawy o kopalniach węgla redukującą czas pracy z 8 godzin na 7 i pół godzin.

Położenie w Czechosłowacji.

(Od własnego koresp. „Słowa Pol.").

Praga, w lutym 1930.

Zgodnie z przewidywaniami większości, obecny układ sił w Czechosłowacji utrzymuje się, mimo różnorodności koalicji rządowej. Jakkolwiek ta ostatnia jest słaba na wewnątrz, nie spotyka się z trudnościami zewnętrznemi niemal zupełnie. Sprawy państwowe idą normalnym trybem, ład i porządek wżył się, można by powiedzieć, w całej pełni i trwale w strukturę państwa czechosłowackiego. Można się również wyrazić, że Czechosłowacja jest jedną z najpewniejszych ostoi demokracji parlamentarnej w świecie. Zmiany gabinetowe, socjalne, czy nawet ustrojowe, jakie zajść mogą, zawsze liczyć się będą musiały z zasadniczemi cechami natury czeskiej, jak: silnie rozwinięty zmysł równości demokratycznej, zamiłowanie porządku i ładu, niechęć do eksperymentów i do skrajności wogóle, wreszcie swoisty konserwatyzm, polegający na bardzo ostrożnem odnoszeniu się do nowych kierunków. (To wszystko ma miejsce oczywiście w stosunkach normalnych, bo w nadzwyczajnych sytuacjach i u Czechów występują różne objawy gorączki społecznej).

Takie to refleksje nasuwają się obserwującemu obecne położenie w Czechosłowacji. Takie wnioski potwierdzają dawniejsze spostrzeżenia: o zmyśle równowagi u polityków czeskich, także i u większości czeskich Niemców.

Koalicja rządowa pracuje. Prace jej zresztą idą w tempie powolniejszem, niż to bywało dawniej. Dzieje się tak oczywiście dzięki temu, że różnorodność koalicji jest tym czynnikiem, sprawiającym trudności — ale nie czynnikiem negatywnym. Zastanowić się jednak należy, czy taka koalicja, jaka jest obecnie, podoła rozlicznym ciężkim zadaniom chwili. I tu, po rozważeniu, wypaść musi odpowiedź raczej twierdząca. Do rozstrzygania bowiem o najdonioślejszych kwestjach, dotyczących organizmu całego państwa, powołane jest właśnie ugrupowanie w przedstawicielstwie narodu jak najszersze. Obecna koalicja zaś grupuje w sobie bodaj wszystkie klasy wszystkich narodowości państwa. Jedynie większość Węgrów i połowa Słowaków jest poza koalicją, co jednak przedstawia maksymalnie łącznie trzy dziesiąte ogółu ludności.

Blok katolicki, propagowany przez oba katolickie stronnictwa opozycyjne, słowackich ludowców katolickich Hlinki i niemieckich chrześc.-socjalistów— nie może się jakoś złożyć. Część ludowców czeskich ustosunkowuje się do tej koncepcji negatywnie. Nawet gdyby się jednak blok ten uskutecznił, gdyby nawet ludowcy czescy musieli z koalicji wystąpić, nie zachwiałoby to tą ostatnią. Koalicja jest tak duża, że żadne stronnictwo nie jest w niej niezbędne. Większość 212 głosów na 300 ogółu posłów jest niezwykle silna.

Ma jednak obecna sytuacja i swoje cienie. Rozwój kulturalny i gospodarczy społeczeństwa posuwa się wolno, jeśli niema zastoju, to jednak ujednostajnienie poziomu oświatowego ogółu ludności i podniesienie stanu ekonomicznego uboższych okręgów cierpi wskutek sporów partyjnych obecnie więcej jeszcze, niż dawniej. Oprócz sporów między większością a opozycją zaznaczają się i silne niezwykle tarcia w łonie samej koalicji.

Największe stronnictwo w państwie, czeskosł. agrarjusze, ustawicznie nalegają na jak najpilniejsze zażegnanie kryzysu rolnictwa, a popierają ich w tem oczywiście agrarjusze niemieccy. Rozmiar tego kryzysu porównuje się ze stanem, jaki nastałby, gdyby przemysł musiał zamknąć połowę fabryk i połowa robotników straciłaby pracę. Stronnictwa socjalistyczne zarzucają agrarjuszom, że będąc od tylu lat u steru rządów, potrafili jednak dopuścić do powstania takiego kryzysu. Lekarstwo różni widzą rozmaicie. Agrarjusze wołają: wszystko dla rolnictwa, socjaliści pragnęliby za pomoc coś wytargować. Pojawiły się i dawniej już znane projekty nowej podwyżki ceł agrarnych i zmonopolizowania dowozu zboża. To zapobiegłoby stałemu opadaniu cen produktów krajowych. Większość stronnictw występjektom agrarjuszy, nawet i dość blipuje jednak przeciw powyższym prosko zwykle z nimi związani, narodowi demokraci. Tu wynurza się stały konflikt między interesami rolnictwa a wielkiego przemysłu, który, o ile chodzi o koła czeskie, przeważnie jest w ręku narodowej demokracji. W ten sposób załatwienie tak doniosłej dla państwa sprawy, jak kryzys rolnictwa, odwleka się na wskutek oporu opozycji, ale przez różnicę zdań w obozie koalicyjnym.

Czechosłowacja ma jednak to szczęście, że jej gospodarka finansowa spoczywa stale na zdrowych podstawach. Nowowniesiony budżet jest oczywiście aktywny, a zasada oszczędności jest realnie wypełniana. Ani echo wydarzeń w Hadze, o których już osobno referowaliśmy, nie dotknie się równowagi finansowej państwa.

Poruszymy jeszcze jedną kwestję doniosłejszą. Oto sprawę przyszłej Głowy państwa. Prezydent Massaryk obchodzić będzie za miesiąc swe ośmdziesiąte urodziny. Jeszcze w r. ub. krążyły pogłoski, że z okazji tego jubileuszu prezydent ustąpi. Zapytany o to wprost przez jednego z dziennikarzy, oświadczył, że ustąpi wtedy, jeśli będzie miał odpowiedniego następcę. Z tego, jak potrzebne kwalifikacje określił, wynikałoby, że myśli o min. Beneszu. Dyskusja, jaka się na tem tle wywiązała, głównie w prasie lewicowej, przyniosła jednak raczej negatywne wyniki, tj. uwydatniła zasadniczą niejednolitość poglądów na tę sprawę.

h-k b-i.

Premjer Maniu o sytuacji politycznej rumuńskiej.

Przed paru dniami odbyło się w Klusz (Koloszwar) zebranie centralnego komitetu wykonawczego partji rządowej, narodowo-ludowej, na którem premjer Juljusz Maniu wygłosił obszerne przemówienie o sytuacji politycznej rumuńskiej. Podamy tu najważniejsze ustępy tego przemówienia:

Wielkie podatki wywołały w Rumunji niezadowolenie i rozgoryczenie. Po wojnie wszelkie rządy kończyły stale deficytami, nieraz wielkimi. Rząd zamierza porobić znaczne oszczędności i idąc wzorem Francji oraz Polski jak najprędzej obniżyć ciężar podatkowy.

Co do kwestji mniejszości, to nie posiadają one z wyjątkiem Węgrów i Niemców odpowiadającej ich ilości reprezentacji w parlamencie. Mniejszości korzystają z równouprawnienia i nie mogą dzisiaj w sposób poważny mówić o prześladowaniu, skoro mogą swobodnie manifestować swe życzenia przy wyborach, oraz w słowie i piśmie. Rząd chce rządzić zgodnie z duchem czasu. Ale mniejszości powinny pamiętać, że mają nie tylko prawa, ale i obowiązki wobec państwa. Gdy zagranicą rozpoczęto przeciw Rumunji kalumniatorską kampanję, mniejszości rumuńskie ani słowem nie wystąpiły przeciw tym zarzutom, o których wiedziały dobrze, że nie odpowiadają one prawdzie.

Co do kwestji „wojników" to jest to organizacja klasy włościańskiej, gdyż klasa ta nie chce być ujarzmioną przez inne klasy. „Wojnicy" nie są organizacją wojskową i nie mają broni. Nie są też organizacją terrorystyczną, a pojedyncze ekscesy zostały sprowokowane przez nieprzychylnych „wojnikom" opozycjonistów.

s.

=□=

Szwedzi o Polsce.

Wielki dziennik sztokholmski „Nya Dagligt Allehanda" poświęcił sprawie stosunków polsko - szwedzkich obszerny artykuł.

„Handlowe stosunki między obu krajami, stwierdza „Nya Dagligt", zostały zadzierżgnięte na stałe i na tym terenie, jakim jest Szwecja, eksport polski ma przed sobą piękne perspektywy rozwoju. Węgiel polski utrwalił się już na rynku szwedzkim, a eksport jego spowodował żywy ruch komunikacyjny między Gdynią, Gdańskiem a portami szwedzkiemi. Duże możliwości zbytu przedstawia dla Polski Szwecja, o ile chodzi o polski przemysł tekstylny. Na razie transakcje w tej dziedzinie ograniczały się do niewielkich stosunkowo przesyłek wyrobów bawełnianych łódzkich. Trzeba przyznać, że **polskie wyroby tekstylne mogłyby znaleźć zbyt w Szwecji, gdyby producenci i eksporterzy polscy byli lepiej obeznani z potrzebami i wymaganiami odbiorców** i rynku w Szwecji. Dobrej jakości tkaniny wełniane i bawełniane mogą znaleźć nabywców u nas, o ile będą one dostosowane do ich wymagań. Dotychczas głównym dostawcą materjałów ubraniowych w tańszym gatunku były Niemcy; Polska mogłaby skutecznie konkurować na rynku szwedzkim z Niemcami — należy jednak zaznajomić odbiorców szwedzkich z produkcją polską. Być może lukę w tej dziedzinie wypełni otwarta w Sztokholmie w dniu 15 stycznia rb. w lokalu Polskiej Izby Handlowej wystawa wzorów przemysłu łódzkiego.

Naogół Polska cieszy się w prasie szwedzkiej dużą sympatją, którą podsycają jeszcze obserwacje i wrażenia Szwedów, zwiedzających Polskę, gdzie spotkali się z przejawami gorącej życzliwości i gościnności. Należałoby sobie życzyć, w interesie pogłębienia i ożywienia wzajemnych stosunków, aby turyści, kupcy i przemysłowcy polscy zwiedzali nasz kraj, gdzie spotkają się z tą samą uczynnością i sympatją."

Udział Polaków w zjeździe gwiaździstym.

Monte Carlo, w lutym.

Zwycięstwo w zjeździe gwiaździstym w r. b. przypadło p. Hektorowi Petit na francuskim wozie Licorne. — Startował p. Petit w Jassach, w Rumunji i przejeżdżając przez Lwów — Warszawę — Berlin — Brukselę do Paryża, przebył przestrzeń 3.518 km. ze średnią szybkością 40 km. Zwycięstwo to jest triumfem samochodziku, La Licorne bowiem przedstawia typ małego samochodu o sile 5 HP. Dużą rolę grało tu staranne przygotowanie wozu do drogi, która — mimo łagodnej w tym roku zimy — była nadspodziewanie trudna.

Obsada La Licorne jechała bez chwili odpoczynku i bez zatrzymywania się, co jest również godnym uwagi wyczynem sportowym.

Z polskich sportsmanów jedynie pp. Hinterhoff wraz z p. Grochowskim i kierowcą p. Penczyną, prowadząc na zmianę wóz, potrafili się sklasyfikować na 55 miejscu (na 116 startujących), co jest — jak na amatorów — wobec tak silnej konkurencji międzynarodowej rezultatem bardzo dobrym. Z informacyj, udzielonych nam na miejscu przez p. Grochowskiego, wynika, iż jazda była niezwykle ciężka. Z Warszawy wystartowano 26 stycznia. Do Poznania szło wszystko bez przeszkód, jednakowoż już na dystansie Poznań — Berlin zjawił się najgorszy wróg wszelkiej lokomocji — mgła. Szara zasłona w połączeniu z mżącym kapuśniaczkiem stwarzały warunki, uniemożliwiające miejscami posuwanie się naprzód z szybkością ponad 10 km. Dodajmy jeszcze, iż szron osiadający na szybie oraz ciemności utrudniały bardzo pokonanie przeszkód, a będziemy mieli obraz warunków, w jakich trzeba było dążyć do dalekiego celu.

Zawodnicy nasi mijali na dystansie Poznań — Berlin szereg unieruchomionych aut, których kierowcy woleli przeczekać mgłę, obawiając się jazdy w tak ryzykownych warunkach. Do Berlina zajechano ze znacznem opóźnieniem, zdążając ledwie na czas na punkt kontrolny. O spoczynku mowy nawet być nie mogło. Posiliwszy się ruszono zatem dalej — do Brukseli. Na przebycie tego odcinku, najcięższego i najdłuższego, bo wynoszącego 784 klm., pozostawało 16 godzin. Czasu tego, dzięki energji kierowców, nie przekroczono choć brak znaków orjentacyjnych na szosach w Belgji powodował często omyłki i błądzenia, tak że na punkt kontrolny w Brukseli przybyto zaledwie na 25 minut przed zamknięciem tegoż.

Po dobrych szosach francuskich jechało się już lepiej, choć nie udało się uniknąć karambolu, na szczęście nieszkodliwego, z autobusem. W Paryżu na Placu Zgody, jako na punkcie kontrolnym, witało naszych zawodników kilkanaście osób z kolonji polskiej, wyrażając swą radość z faktu, że choć jedna osada polska przybyła do Paryża w przepisanym czasie. Jadąc z Paryża do Monte Carlo z przeciętną szybkością 41 klm., zdobyli dla siebie nasi kierowcy — 55 miejsce. Należy sobie życzyć, aby w najbliższej przyszłości wśród korowodu samochodów, biorących udział w wielkiej imprezie międzynarodowej, zabłysło godło samochodu naszej własnej produkcji.

K. L.

729 n

Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych „Stefana" i „Józefiny". Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczawnicka „Magdalena" i „Wanda". Do nabycia w aptekach i składach aptecznych 318n

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

Wiadomości bieżące.

8 Stycznia 1930

Sobota

Jana z Malty

Jutro: Apolonji

Wschód słońca 6·48

Zachód 16·29

TEATR WIELKI.

Sobota 8 bm. o godz. 3.30 „Zemsta" — przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe.

Sobota 8 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago", gośc. wyst. Elny Gistedt — zniżki ważne.

Niedziela 9 bm. o godz. 3.30 popoł. „Jak się bawić, to się bawić".

Niedziela 9 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago", gośc. wyst. Elny Gistedt — zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Sobota 8 bm. „Panienka z dyplomacji", gośc. wyst. A. Fertnera — zniżki ważne.

Niedziela 9 bm. o godz. 3.30 „Mirla Efros" gośc. wyst. W. Siemaszkowej — ceny zniżone.

Niedziela 9 bm. o godz. 7.30 „Mirla Efros", gośc. wyst. W. Siemaszkowej.

Poniedziałek 10 bm. „Panienka z dyplomacji", gośc. wyst. A. Fertnera — zniżki ważne.

TEATR GONG.

Czwartek. Kochanie zdejm maskę. Dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30.

Piątek. Kochanie zdejm maskę. Dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30.

Sobota. Kochanie zdejm maskę. Dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30.

Niedziela. Kochanie zdejm maskę. Dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30.

KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al. Jolsonem.

CASINO: „Kobieta na księżycu".

CHIMERA: „Erotikon".

KOPERNIK: Buster Keaton „Marynarz słodkich wód". II. Rod la Rocque „Djabeł".

LEW: „Noce szalone, noce miłosne" z Dagover i Petrowiczem.

MARYSIEŃKA: Buster Kreaton „Marynarz słodkich wód". II. Rod la Rocque „Djabeł".

PALACE: „Na froncie nic nowego" i „Miłostki kapitana Lasha" — filmy dźwiękowe.

PAN: „Burza nad Azją".

STYLOWY: „Burza nad Azją".

=□=

— **Dwa ostatnie występy gościnne Elny Gistedt**, słynnej divy operetkowej, odbędą się w teatrze Wielkim w pięknej operetce Kalmana „Księżniczka Chicago", dziś w sobotę dnia 8 bm. i jutro w niedzielę 9 bm. Znakomita artystka w roli miliarderki amerykańskiej miss Loyd jest nieporównana. Oszałamiający temperament i czarujący wdzięk składają się na tę pierwszorzędną kreację. Pomimo znacznych kosztów, jakie pociągnął przyjazd sławnego gościa, ceny miejsc na występy Elny Gistedt nie są podwyższone a zniżki pozostały ważne.

Saletra chilijska zapewnia najwyższe plony

— **Nieporównany Antoni Fertner**, król humoru, znakomity artysta teatrów miejskich warszawskich, wystąpi w teatrze Małym dziś w sobotę dnia 8 bm. w ostatniej nowości repertuarów paryskich oraz teatru letniego w Warszawie pt. „Panienka z dyplomacji" Miranda, jednego z młodych niezwykle uzdolnionych autorów francuskich. Występ ten wzbudza niezwykłe zainteresowanie ze względu na świetną kreację znakomitego warszawskiego gościa, opromienioną jemu tylko właściwym złotym humorem oraz na doskonałą i iskrząca się iście paryskim dowcipem, humorem komedję, jaką jest „Panienka z dyplomacji", grana obecnie z niezwykłym sukcesem na europejskich scenach.

— **Ceny zniżone w „Gongu"**. Pełna humoru i artystycznej wartości rewja „Kochanie zdejm maskę" graną będzie w dalszym ciągu po cenach zniżonych o 50 prc. W sobotę i niedzielę o godz. 9-tej ceny znacznie zniżone.

=□=

— **Oświadczenie.** W związku ze śmiercią żony mojej, śp. Kazimiery, rozszerzają pewne osoby nikczemne plotki, usiłujące szkodzić mi w opinji ludzkiej. Oświadczam, że autorów tych zmyślonych potwarzy będą ścigał w drodze sądowo-karnej. — **Dr. Kazimierz Lewandowski**, Lwów, pl. Halicki 7.

— **Z karnawału.** Jedną z najmilszych i najelegantszych zabaw karnawału będzie znów jak corocznie bal na dochód Rodziny Sierocej, cieszący się świetną tradycją, który odbędzie się w czwartek 13 bm. w salach Hotelu Krakowskiego pod protektoratem Pani Wojewodziny hr. Gołuchowskiej. Ufamy, że zasili on wydatnie fundusze Zakładu sierót po Obrońcach Lwowa, i zapisze się mile w pamięci wszystkich uczestników.

— **Czytajcie afisze „Naszego Oczka"**. Same tytuły mówią o samych hecach i przebojach rewji, która od kilku tygodni elektryzuje cały wesoły kulturalny światek lwowski i ubogi, lecz wesoły świat akademicki. A zatem uwaga: 8 luty sobota o 7-ej wieczorem i 9 luty, niedziela o 5-ej wieczorem „Same hece" w sali Sokoła-Macierzy, przy ul. Zimorowicza.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie Zw. PNSP.** we Lwowie odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11 w południe w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. Mickiewicza.

— **Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie** zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 16 bm. urządza w lokalu własnym pl. Marjacki 4. II p. zebranie towarzyskie z tańcami. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Dla gości wprowadzonych przez członków Związku wydaje Sekretarjat ZOR. imienne zaproszenia codziennie w godz. od 17—19 z wyjątkiem niedziel.

— **Związek Obrońców Lwowa** z listopada 1918 r. urządza dziś w sobotę dnia 8 bm. dla swych członków i sympatyków zabawę towarzyską w lokalu swym przy ul. Rutowskiego 11. Początek o godz. 8.30.

— **Związek kolejarzy abstynentów — Koło miejsc. we Lwowie** urządza z okazji „Tygodnia trzeźwości" w dniu 9 bm. o godz. 15.30 w sali TSL. w Lewandówce wieczornicę abstynencką, zakończoną zabawą taneczną. Wieczornicę poprzedzi wykład prelegenta Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej we Lwowie na temat walki z alkoholizmem.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta przez p. wojewodę hr. Gołuchowskiego w ubiegłą niedzielę XII. Wystawa Fotografji Polskiej, przedstawia się nadzwyczaj interesująco. Nic dziwnego. Biorą w niej udział najwybitniejsi na tem polu pracownicy, jakich mamy w naszym kraju. Rzetelne walory estetyczne znacznej większości prac znajdujących się na wystawie, sprawią niewątpliwie, że każdy miłośnik prawdziwego piękna — nie omieszka je obejrzeć. Otwarcie zaszczycili swą obecnością komisarz rządu dr. Nadolski wraz z obu zastępcami dr. Obmińskim i Frankowskim, a nadto szereg wybitnych osobistości. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 popoł.

Sekretarjat uprasza wszystkich członków rocznych, którzy dotąd nie odebrali swej premii za rok 1929, by możliwie w jaknajkrótszym czasie to uskutecznili.

— **Bal bankowy** ma we Lwowie już ustaloną sławę świetnej zabawy, pełnej złotego humoru. Każdy kto ma wątpliwości, czy posiadane przez niego 100 dolarówki nie są fałszywe, niech spieszy na tę zabawę a najlepsi fachowcy i eksperci w mig stwierdzą ich autentyczność. Punkt zborny dziś sobota w salach Kasyna i Koła lit.-art.

— **Młodzież IX. gimnazjum** zgrupowana w istniejącej od kilku lat w temże gimnazjum Drużynie Wioślarsko-Żeglarskiej, chcąc uczcić 10-lecie odzyskania polskiego morza, urządza w poniedziałek 10 bm. o godz. 6-tej w sali Sokoła II, ul. Kętrzyńskiego 32 uroczysty wieczór muzyczno-wokalny z współudziałem pp. S. Frischowej, art. op., W. Kowalskiej-Gernaud pianistki, inż. S. Frischa, W. Yrley-Jurkiewicza, pianisty.

— **Referat oświatowy Okręgu Związku Strzeleckiego**, zwraca się z prośbą do Publiczności o łaskawe ofiarowanie książek beletrystycznych, popularno-naukowych, fachowo rolniczych, z zakresu rzemiosła i techniki itp., które zostaną rozesłane jako biblioteki wędrowne do oddziałów Związku Strzeleckiego na prowincji. Wierzymy, że apel nasz spotka się z uznaniem i poparciem społeczeństwa ze względów na propagandę i szerzenie oświaty wśród ludności polskiej województw kresowych. — Książki prosimy przesyłać pod adresem Komendy VI. Okręgu, Lwów, ul. Janowska l. 5.

— **Lwowskie Towarzystwo Rybackie** Miłośników Sportu Wędkowego odbyło d. 2 bm. walne zgromadzenie, na którem wybrano Zarząd w następującym składzie: przew. Standret, zast. przew. Feliksik, Zarząd: Teleśnicki, Zając, Proć, Buczyński, Veit, Sekunda, Gärtner, Jasiński; zastępcy: Janicki, Pileszek, Próchnicki, Kozaczewski; komisja rewizyjna: Kuzilek, Iniewski, Bleim; sąd honorowy: Walichiewicz, Gruszka, Falkiewicz. — Równocześnie zawiadamia się, że urzędowanie odbywa się w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 19—20 w lokalu przy ul. Gródeckiej 29.

— **Pianistka Elsa Ungerfeld**, absolwentka kursu fortepianowego prof. M. Sołtysowej, wystąpi z własnym koncertem we wtorek 11 bm. Młoda artystka, zapowiadająca świetny talent pianistyczny, wykona bardzo interesujący program z dzieł klasycznych i nowoczesnych. O sztuce tej artystki pisał po jej pierwszym występie we Lwowie „Wiek Nowy": P. Ungerfeldówna okazała się pianistką posiadającą dobrze opanowaną technikę, dużo pewności i swobody w grze niezawodną pod względem muzycznym, słowem dysponującą już dzisiaj poważnemi wartościami, jakie posiadać powinien dobry artysta. 985

=□=

— **P. Dr. Kazimierz Smulikowski** habilitował się na uniwersytecie Jana Kazimierza w zakresie mineralogji i petrografji.

— **Wieczór styczniowy w Sokole III.** W ub. niedzielę odbyła się staraniem Tow. Gimn. Sokół III uroczystość ku uczczeniu 67 rocznicy Powstania Styczniowego. Na program uroczystości złożyły się: przemówienie prezesa gniazda dha Wł. Kuźniewicza, solo skrzypcowe Wp. M. Romanowskiego, przy akompaniamencie Wp. A. Wozaczyńskiej, deklamacja Wp. M. Mańkiewicza, śpiew Wp. H. Messuty przy akompaniamencie Wp. B. Apfelówny, trio (fortepian Wp. pułk. Śniadowska, wiolonczela Wp. St. Pawińska, skrzypce Wp. dr. H.), ćwiczenia druhen i druhów gniazda i sztuka w 1 akcie osnuta na tle powstania p. t. „Carscy bohaterowie". Za wiele zabrałoby miejsca przechodzenie każdego punktu programu za porządkiem. Na jak wysokim poziomie artystycznym stał wieczór, najlepiej świadczą nazwiska osób biorących w nim udział znane i dawno należycie ocenione. Żałować tylko należy, że odpadł z programu śpiew art. śpiew. Wp. Dunki Śleczkowskiej, której występ z powodów niezależnych od niej został w ostatniej chwili odwołany. Na podkreślenie zasługują również ćwiczenia druhen i druhów Sokoła III. prowadzone pod osobistem kierownictwem prezesa dha Kuźniewicza i nacz. dha Kotka. Świadczyły one wymownie, że praca w tem gnieździe nad wychowaniem fizycznem naszej młodzieży prowadzona jest wprawną

IZADORA DUNKAN. 140)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

Kiedy zdumiona Izadora pytała jak można wzorową rewolucyjną scenę w parterze pogodzić z jaskiniami gry na pierwszem i drugiem piętrze, odpowiadano, że te obie instytucje są na usługach komunistycznego wychowania, gdyż dochody z jaskiń gry pokrywają koszta nauki proletarjackich dzieci.

Aby zmienić obcą walutę musiała chodzić na Ilinke, gdzie całkiem oficjalnie urzędowała „czarna giełda" i setki wstrętnych postaci w okropnym żargonie, z dnia na dzień, coraz bardziej deprecjonowały wartość sowieckiej waluty.

Ale entuzjastyczna Amerykanka nieprędko się rozczarowała. Pomimo tego wszystkiego na co codziennie patrzała, z zapałem zabrała się do pracy. Wynędzniałe żony robotników przyprowadzały jej niemniej wynędzniałe małe dziewczynki, a ona — przy pomocy swojej ulubionej uczennicy, Irmy Grimme, którą zabrała ze sobą do Rosji, a potem adoptowała, — z macierzyńską czułością zdejmowała z nich brudne, potargane sukienki myła je i przebierała w białe i czerwone tuniki. Serce jej biło ze szczęścia, kiedy patrzyła jak te nieokrzesane dzieciaki zwolna przeistaczają się w jakgdyby rzeźbione figurki, poruszające się harmonijnie w rytm muzyki.

Równocześnie całemi dniami i nocami pracowała nad choreograficznem ucieleśnieniem rewolucyjnych ideałów. Tańczyła „oswobodzenie ludu", „czerwony sztandar", „trzecią międzynarodówkę" i pieśń „pięcioramienna gwiazda wzeszła nad światem".

Najbardziej lubiła brać udział ze swojemi wychowankami w wielkich publicznych manifestacjach. Wtedy na ogromny plac przed Kremlem ze wszystkich stron ciągnęły tłumy robotników w bluzach, żołnierze w mundurach, najrozmaitsze organizacje, stowarzyszenia i studenci. Zatrzymywano przejeżdżające wozy i automobile i zamieniano je na ruchome trybuny; najwybitniejsi artyści recytowali i śpiewali rewolucyjne pieśni i hymny na dachach automobili; z balkonów rządowych gmachów przemawiano do tłumów, tłumy odpowiadały wyciem i powiewaniem czerwonemi chorągiewkami. Tutaj Izadora tańczyła dla ludu wraz z uczenicami, a oklaski, jakie zbierała, bardziej ją radowały jak zachwyty Nowego Jorku, Paryża i Londynu.

Ale niestety ten nastrój trwał niedługo. Bardzo prędko spostrzegła, że na jej taniec patrzą raczej z pewnym respektem i podziwem, niż z duszy płynącym zachwytem. Kiedy patrzała ze sceny, czuła, że publiczność wypełniająca salę po brzegi sprowadza tylko zwykła ciekawość, a prawdziwy zachwyt budzi w niej ubóstwiana baletnica. Gelzer, spowita w przeźroczystą gazę, gdyż pomimo przewrotu i rewolucji ta publiczność jeszcze ciągle sympatyzuje z tradycyjnym baletem.

* * *

Zaraz po przyjeździe do Moskwy otoczyli Izadorę przewódcy nowej rosyjskiej sztuki: malarze, poeci, aktorzy, kompozytorowie, wszyscy przejęci pragnieniem stworzenia takiej sztuki — któraby była wyrazem ideałów nowej komunistycznej ludzkości. W kawiarni „Pegasus", na Twerskiej, w nowo otworzonym letnim teatrze „Ermitage", w rozlicznych klubach literackich i pracowniach malarskich, dniami i nocami, debatowano nad najdrobniejszemi szczegółami, aż do odcieni używanej czerwonej farby, aż do kroju fałdów komunistycznej sukni przyszłości. Izadora, w otoczeniu artystów, chodziła od jednej knajpy, albo pracowni do drugiej, a wszędzie zwolennicy najrozmaitszych kierunków w podnieceniu rozwijali przed nią swoje programy.

W pierwszej chwili w wirze najrozmaitszych planów, krzyżujących się w zadymionych lokalach i przyćmionem czerwonem świetle pracowni, to wszystko robiło wrażenie czegoś wspaniałego, nadzwyczajnego, zwłaszcza gdy się nie rozumiało języka i miało się zaledwo słabe pojęcie o sensie tych wszystkich dysput.

Ale kiedy zwolna zaczęto rostrząsać i tłumaczyć jej te nowe teorie sztuki, Izadora nabrała do nich pewnego wstrętu, gdyż kiedy mówiono tutaj o futuryzmie, kubizmie, imaginizmie, dynamizmie, suprematyzmie, jako o najnowszych zdobyczach proletarjackiej kultury, przypomniała sobie owe beznadziejnie jałowe noce, przed wielu laty spędzane w artystycznych kawiarniach Paryża, Berlina, Medjolanu i Nowego Jorku, gdzie nudni mieszczańscy esteci usiłowali swój brak porywów twórczych pokryć podobnemi frazesami.

(C. d. n.)

ręką i znajduje się w pełnym rozwoju. Niezwykle sympatyczne wrażenie i podniosły nastrój wywołała obecna na sali delegacja weteranów 1863 roku dzięki czemu uczestnicy wieczoru mieli przed oczyma tych, których zasłudze składano hołd.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** W miesiącu styczniu br. otrzymali na Uniwersytecie J. K. we Lwowie stopień doktora teologji: Stanisław Huet rodem ze Lwowa; stopień doktora praw: Sosnowski Stanisław z Dynowa, Druszkiewicz Józef z Jaryczowa Nowego, Pohoryles Izydor z Podwołoczysk, Fisch Józef ze Lwowa, Fisch Leib z Żółkwi, Kikiniss Artur z Dębicy, Pressman Henryk ze Lwowa, Radzichowski Maurycy z Warszawy, Wachlowski Zenon ze Lwowa; Stopień doktora medycyny: Ornstein - Braun Aniela z Leżajska, Triller Rozalja z Rudek; stopień doktora filozofji: Warszawska Stefanja z Łodzi, Hulewicz Jan ze Lwowa, Lew Bazyli z Jarżowa Starego, Tołpa Stanisław z Rudy.

— **Z komisji budżetowej Rady przybocznej.** Na komisji finansowo-budżetowej z powodu wyjazdu przewodniczącego r. Litwinowicza dokonano wyboru jego zastępcy w osobie r. Maksymowicza. Następnie w obecności komisarza Rządu dr. Nadolskiego i generalnego referenta dr. Brzeskiego załatwiono szereg spraw. I tak: przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe miejskich zakładów wodociągowych za rok 1928/29, przedstawione przez r. Kupczyńskiego. Z kolei zgodnie z referatem r. Maksymowicza uchwalono pobór 50-prc.-towy do podatku komunalnego od środków przewozowych jako przedmiotów zbytku w dotychczasowej wysokości. W myśl referatu r. Pammera przyjęto zgodnie z magistratem dodatkowy budżet rzeźni miejskiej w sumie 10.900 zł., zaś w myśl referatu r. Nowak-Przygodzkiego uchwalono spłatę pożyczki Gal. Kasy Oszczędności na Boulardówkę. W końcu zgodnie z referatem dr. Brzeskiego załatwiono szereg spraw bieżących.

— **Raut Asystentów Wyższych Uczelni** odbędzie się dnia 8 lutego b. r., w salach reprezentacyjnych Politechniki. W części wokalno-artystycznej łaskawy udział biorą: Pani Prof. Erazma Kopaczyńska (śpiew) z akompanjamentem P. Prof. Heleny Lisieckiej oraz Pan Józef Wolski (śpiew) z akompanjamentem P. Prof. Danekównej. Założona w bieżącym roku instalacja centralnego ogrzewania umożliwia dostateczne ogrzanie całego gmachu. Głośniki zainstalowane przez firmę „Marconi" transmitować będą muzykę p. Kordika oraz płyty gramofonowe na cały gmach. Zgłoszenia oraz listę zaproszeń przyjmuje się w hallu Hotelu George'a w godz. od 17 do 19. 983

— **Magazyn pościeli,** R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5 (obok kina „Apollo") poleca kołdry, materace, oraz przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 335

=□=

— **Z kroniki pożarów.** W dniu wczorajszym o północy wybuchł pożar w realności przy ul. Berka Joselewicza l. 8 w znajdującym się tam domie modlitwy. Z niewiadomej przyczyny zajął się sufit. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 1000 zł. — Drugi pożar wybuchł przy ul. Technickiej l. 6, gdzie w mieszkaniu dra Józefa Atlasa zajęła się ścianka pruska. Ogień wybuchł od rury blaszanej, przechodzącej przez ściankę z pieca kaflowego.

— **Występ „torebkarza".** W dniu wczorajszym około godz. 6 wieczorem nieznany sprawca napadł na ul. Issakowicza na przechodzącą tamtędy Helenę Dobrucką, z której rąk wyrwał torebkę, zawierającą 15 zł. oraz różne zapiski. Sprawca zbiegł w kierunku ul. Strzała.

— **Ze zwyczajnej rubryki.** Wczoraj w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Marji Zacharjasiewicz przy ul. Kochanowskiego l. 10, skąd zabrali garderobę, bieliznę i 55 sztuk akcyj fabryki chemicznej w Zgierzu łącznej wartości 2000 zł. — Wieczorem również nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Antoniny Pass przy ul. Słonecznej l. 42, skąd unieśli dwa srebrne lichtarze, garderobę i puszkę MKO. ogólnej wartości 700 zł.

— **Złodziej porzucił mikroskop.** W ogrodzie uniwersyteckim ścigany przez posterunkowego złodziej porzucił paczkę, zawierającą mikroskop, który zdeponowany został w Komisarjacie I. PP.

— **Aresztowanie awanturnika.** Policja aresztowała wczoraj Kazimierza Sochackiego, liczącego 47 lat, ślusarza, zamieszkałego w Kamionce Strumiłowej. Wpadł on wczoraj do mieszkania swej separowanej żony Heleny przy ul. Rahozy l. 4, gdzie wybił sześć szyb i groził jej zastrzeleniem.

— **Spłoszeni włamywacze.** Dwóch nieznanych sprawców wczorajszej nocy usiłowało włamać się do sklepu korzennego „Jedność" przy ul. Wyspiańskiego l. 38. Sprawcy usunęli już trzy kłódki, gdy spłoszeni zaprzestać musieli swej „roboty" i zbiegli w kierunku Lonszanówki.

=□=

Nieuzasadniona nieufność do 5-złotówek.

W ostatnich czasach ludzie wymyślili sobie nowy kłopot z rzekomo fałszywemi pięciozłotówkami srebrnemi. W sklepie czy aptece rzucają monetę tę na ladę — i gdy nie wyda należytego dźwięku, odrzucają ci ją bez apelacji.

A tymczasem, jak poinformowała piszącego te słowa dyrekcja Banku Polskiego fałszywych 5-złotówek prawie że niema. — Bank Polski we Lwowie otrzymał zaledwie 2—3 falsyfikaty i to tak nieudolnie podrobione, że poznać je na pierwszy rzut oka. Przedewszystkiem znajduje się na otoku (obwodzie) napis „Salus Reipublicae suprema lex" na monetach fałszywych, jest nieudolnie wykończony, a zresztą brak połysku srebrnego rzuca się w oczy. Zły dźwięk monety nie świadczy jeszcze o jej podrobieniu. Oto pewna serja tych monet wybita w Belgji nie daje metalicznego, pełnego dźwięku. Mianowicie wskutek zbyt słabego ściśnięcia jej przez prasę wytworzyła się w monecie próżnia lub pod zbyt silnym naciskiem pras pewne wyroby pękły w środku i stąd ten głuchy dźwięk. Oddziały Banku Polskiego wymieniają jednak takie monety i już ich nie puszczają w obieg, tak, że w niedługim czasie te bezdźwiękowe 5-złotówki będą wycofane z obiegu.

Inni bardziej skrupulatni dopatrują się fałszerstwa w tem, że na pewnych monetach pod figurą alegoryczną z lewej strony znajduje się kropeczka a na innych nie. Owóż z kropeczkami wybite są w Polsce a bez kropki w Belgji, ale kropki te nie mają żadnego znaczenia. A jeszcze jedno. Złożywszy dwie monety 5-złotowe widzimy, że na jednej napis na otoku wybity z lewej ku prawej stronie a na drugiej odwrotnie. To również bez znaczenia

Z SALI SĄDOWEJ.

Podpalenie.

W dniu 14 września wieczorem powstał ogień na strychu realności l. 3 pl. Unji Brzeskiej. Ogień objął wiązania dachowe i znajdujące się na strychu skrzynie ze słomą i tylko natychmiastowej pomocy zawdzięczać należy, że dach nie spłonął. Szkoda jednak wyniosła 2000 zł. Na drugi dzień znaleziono w piwnicy szmaty napojone naftą i nadpalone — ogień jednak z niewiadomych powodów nie rozszerzył się.

Podejrzenie o podłożenie ognia w obu wypadkach padło na 18-letnią Marję Bańską, córkę dozorczyni tej realności. Pobudką do tej zbrodni miała być nienawiść do właścicieli tej realności Anny i Rubina Nicków, którzy na każdym kroku mieli prześladować oskarżoną. Co stało się w kamienicy, jaki popełniono zbytek, Nickowie o wszystko obwiniali Mańkę, która czując się niewinną, postanowiła zemścić się na prześladowcach.

Aresztowana przyznała się do winy, a nawet już w areszcie odgrażała się, że Nicków „nauczy".

Wczoraj stanęła przed sądem przysięgłych oskarżona o zbrodnię podpalenia. Ponieważ rodzice zeznali, że córka jest niespełna rozumu, poddano ją badaniu psychiatrów, którzy orzekli, że oskarżona jest zwyrodniała ale wiedziała, co czyniła.

Rozprawę prowadził s. o. Zgóralski, oskarżał prok. Sywułak, bronił dr. Szewczuk.

Oskarżona ładna dziewczyna, odziana z pewną pretensją, tłómaczyła się, że na strychu wypadła świeca i ogień wybuchł przypadkowo.

Matka oskarżonej zeznała, że córka przyznała się przed nią do przypadkowego wzniecenia pożaru. Ponieważ w śledztwie o tem nie wspominała, prokurator zastrzegł sobie ściganie jej za fałszywe zeznania. Matka zeznała dalej, że córka dwa razy truła się, ale nie wie z jakiego powodu.

Po przesłuchaniu innych świadków sędziowie przysięgli wydali jednogłośny werdykt, uwalniający oskarżoną od winy i kary.

=□=

Życie Podola.

Dnia 1 lutego br. jako w dzień imienin p. Prezydenta Ignacego Mościckiego odbyło się w Tarnopolu uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. W nabożeństwie wzięły udział tłumy publiczności oraz przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z p. wicewojewodą Dziewałtowskim-Gintowtem i gen. Dowoyno-Sołłohubem na czele.

Zjazd samorządowy. Dnia 29 stycznia z okazji zjazdu w sprawach organizacji Wystawy Regjonalnej i Rolniczej w Tarnopolu odbył się zjazd samorządowy województwa tarnopolskiego, poświęcony sprawom gospodarki i działalności samorządów. Na zjazd przybyli delegaci Biura Zjazdów samorządu ziemskiego w Warszawie, a mianowicie wiceprezes p. Gajewski starosta warszawski oraz poseł p. Bogusławski. Obaj delegaci w wygłoszonych referatach poinformowali przedstawicieli tut. samorządu o działalności Biura, o aktualnych projektach z dziedziny spraw samorządowych, zaś poseł Bogusławski zobrazował tok prac komisji sejmowej nad projektami ustaw samorządowych.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której miejscowi przedstawiciele samorządu informowali przybyłych delegatów o stanie prac i rozwoju tut. samorządu. Obradom przewodniczył członek wojewódzkiego wydziału p. Stan. Zagórski.

Zaznaczyć należy, że tego rodzaju zjazd jest pierwszym zjazdem na terenie Małopolski.

Rada miasta Korzec w powiecie rówieńskim (Wołyń) w uznaniu zasług, położonych nad rozwojem i podniesieniem miasta nadała wojewodzie tarnopolskiemu p. Kazimierzowi Moszyńskiemu honorowe obywatelstwo m. Korca.

Przed Wystawą Regjonalną. 29 stycznia br. odbyło się w Tarnopolu ogólne posiedzenie Komitetu Wystawy przy udziale około 150 osób. Zebraniu przewodniczył p. wojewoda Moszyński, który scharakteryzował cel wystawy oraz zapodał środki, przy pomocy których będzie urządzona. Następnie referat ogólny wygłosił p. wicewojewoda Dziewałtowski - Gintowt, referat organizacyjny p. Siedlecki, zaś referat techniczny naczelnik Juszczyk. W wyniku dyskusji ustalono termin wystawy na czas od 24—29 sierpnia br. Po południu obradowały poszczególne sekcje, krystalizując plan działania w zakresie spraw im przydzielonych. Zaznaczyć należy, że Wystawa tarnopolska budzi coraz żywsze zainteresowanie. Współudział w Wystawie zgłosiły Targi Wschodnie we Lwowie oraz Tow. hodowców drobiu królików i gołębi. Jak nas informują, szereg towarzystw i instytucyj skierowało się do Komitetu Wystawy z zapytaniem, czy będą mogły wziąć czynny udział. W końcu podać należy, że przedstawiciel Dyrekcji kolejowej we Lwowie przyrzekł daleko idące ulgi tak przy przewozie eksponatów, jak również dla zwiedzających.

ARESZTOWANIE PROWOKATORA KOMUNISTYCZNEGO.

Stanisławów. (Tel. wł.). Znany działacz komunistyczny w Stanisławowie Norbert Hausknecht lat 23, zebrał około 20 bezrobotnych przed gmachem województwa i wystąpiwszy na czoło grupy, zaczął przemawiać w sposób podburzający. Przeszkodził mu w tem post. Jaworski, pełniący służbę w gmachu województwa, a kiedy Hausknecht zamierzał uciec, przytrzymał go post. Milewski, pełniący służbę obchodową i odprowadził do Wydziału śledczego. Także w czasie doprowadzania go do Wydziału śledczego krzyczał pod adresem policji itp. Przeciw Hausknechtowi toczą się dochodzenia za urządzenie nielegalnego zebrania oraz o popełnienie wyst. z par. 300 uk.

LOTNIK ZE SKNIŁOWA — ZABITY W CZASIE URLOPU.

Brzozów. (Tel. wł.). Dnia 4 bm. o godz. 23, Franciszek Szczygieł z Laskówki, w powiecie brzozowskim, napadł na przebywającego na urlopie w Chodorówce ad Bachórz, szeregowca 6 p. lotn. w Sknilowie, Władysława Zatwardnickiego i uderzył go w skroń nad uchem, wskutek czego ten poniósł śmierć na miejscu. Powodem morderstwa była zazdrość na tle miłosnem.

POŻAR MŁYNA WODNEGO I HALI TARTAKU.

Bohorodczany. (Tel. wł.) W nocy z 29 na 30 ub. miesiąca wybuchł pożar w zakładach przemysłowych Jerzego Bentkowskiego w Stebniku, pow. Bohorodczany, przyczem zniszczony został doszczętnie młyn wodny i hala tartaczna wraz z całem urządzeniem wewnętrznem, wartości około 150.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia pieca w izbie młynarskiej.

WŁAMANIE KASOWE W ŻURAWNIE.

Żórawno. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy dokonali nieznani sprawcy włamania do kasy adwokata dr. Michała Łakusty w Żurawnie, pow. Żydaczów, znajdującej się w jego biurze i skradli 300 dolarów amer., 50 zł., oraz weksle na kwotę 2.116 zł. Czynu dokonali włamywacze przez wycięcie blachy nad zamkiem kasy.

ZAMACHY MORDERCZE.

Kołomyja. (Tel. wł.). W Myszynie, pow. Kołomyja, postrzelony został na drodze przez nieznanego sprawcę tamtejszy mieszkaniec Mikołaj Ferczuk, syn Dmytra, lat 18 liczący. Pocisk utkwił w udzie, wobec czego Ferczuka odwieziono do szpitala powszechnego w Kołomyi.

Skole. (Tel. wł.). Dnia 3 bm. zamordował nieznany sprawca na ulicy w Synowódzku wyżnem, pow. Skole Barabasza Hnata, robotnika, zam. w tej miejscowości przez oddanie do niego strzału z broni palnej. Barabasz trafiony został w brzuch i zraniony śmiertelnie, tak że po upływie 15 minut zmarł. Istnieje podejrzenie, że motywem czynu ze strony zbrodniarza była zemsta osobista.

Kosów. (Tel. wł.). Dnia 31 ub. m. o godz. 15 zamordował na drodze Iwan Parożniak z Żabiego p. Kosów Oleksę Iwanczuka, s. Jurka z Krasnoili przez zadanie mu śmiertelnego ciosu w głowę huculską siekierą. Motywem zbrodni była zemsta z powodu przegranego procesu z Iwanczukiem w sprawie majątkowej. Za zbiegłym sprawcą pościg zarządzono.

NAPAD RABUNKOWY.

Boborodczany. (Tel. wł.). Onegdaj w nocy nieznany osobnik napadł na drodze prowadzącej z Żurak do Boborodczan, na przejeżdżającą furmankę Beilę Schmajer ze Sołotwiny. Uderzywszy kijem woźnicę i odpędziwszy go od wozu, wskoczył na wóz i zagroziwszy Beili Schmajer obiciem, zrabował u niej 400 zł., które znajdowały się w płóciennej torebce, poczem zbiegł. Pościg celem ujęcia sprawcy został zarządzony.

FAŁSZOWAŁ NIEUDOLNIE MONETY 1-ZŁOTOWE.

Rohatyn. (Tel. wł.) Dnia 2 bm. aresztowany został niejaki Wasyl Kuczkiewicz, lat 18 liczący z Kuropatnik, w powiecie rohatyńskim, pod zarzutem fałszowania bilonu, mianowicie monety 1-złotowej. Stwierdzono, że Kuczkiewicz puścił w obieg jedną taką sfałszowaną sztukę w trafice Anny Chrypliwej w Kuropatnikach. Moneta sporządzona jest nieudolnie z ołowiu. Kuczkiewicz odstawiony zostanie Sądowi Grodzkiemu w Bursztynie.

PASIERB OBŁĄKANY ZAMORDOWAŁ OJCZYMA - ŻEBRAKA.

Kolbuszowa. (Tel. wł.). Dnia 5 bm. o godz. 11-tej znaleziono na polach w Niewiskach, w powiecie tutejszym, przysypane piaskiem zwłoki żebraka, Franciszka Osnowa, liczącego lat 86 z Niewisk. Dochodzenia wykazały, że został on zamordowany dnia 2 lutego przez swego pasierba Bragułę, lat 24, ułomnego na umyśle. Bragula dokonał morderstwa w celu rabunkowym i zabrał zamordowanemu 33 zł.

ŚCIGANY RABUŚ POSTRZELIŁ POSZKODOWANEGO.

Sambor. (Tel. wł.). Dnia 6 lutego br. około godz. 21-tej przy ul. Trybunalskiej w Samborze, nieznany osobnik zaszedłszy z tyłu do Wilhelma Begleitera, powracającego ze sklepu do domu w towarzystwie matki, wyrwał mu niespodzianie teczkę, zawierającą klucze od sklepu oraz znaczki pocztowe i stemplowe, poczem zbiegł. Ścigany przez Begleitera oddał do tegoż szereg strzałów z rewolweru, raniąc go w rękę i lewe płuco.

SPRAWCA USIŁOWANEGO MORDU PRZYTRZYMANY.

Kałusz. (Tel. wł.). Dnia 1 bm. około godz. 18. w Siwce Kałuskiej pow. Kałusz, strzelił nieznany sprawca z broni palnej przez okno do będącego w mieszkaniu Marka Jacyszyna, s. Iwana lat 24, raniąc go lekko w głowę. Wynik dotychczasowych dochodzeń wykazuje że przyczyną zbrodni była zemsta jednego z konkurentów do dziewczyny, którą poszkodowany ma wkrótce pojąć za żonę. Osobnik ten został przytrzymany.

Maszyny do pisania w szkołach zamiast kaligrafji.

Z raportów dorocznych, opublikowanych w tych dniach przez amerykańską komisję federalną nauczania elementarnego, wyczytujemy ciekawy szczegół: w 18-tu miastach Stanów Zjednoczonych AP. wprowadzono, jako nowy eksperyment, przyuczanie dzieci od najniższych klas szkół elementarnych do posługiwania się maszyną do pisania, zamiast dawnego męczenia ich kaligrafją. Jakkolwiek przeprowadzone próby nie dały jeszcze możności należytej oceny ich wyników, wydaje się jednak, że inowacja ta zapowiada się obiecująco. Raport zaznacza też, że, o ile przyszłość pokaże w sposób przekonywujący oczywiście, iż dzieci czynią szybsze postępy posługując się maszyną do pisania, zamiast obecnym systemem ręcznej kaligrafji, to nauka kaligrafji będzie zredukowana.

Przemawiają za tą inowacją także względy zdrowotne. Stwierdzono, że przy pisaniu na maszynie potrzebny jest tylko niewielki wysiłek mięśniowy w jednym kierunku do napisania listu naprzykład, podczas gdy przy pisaniu listu piórem stwierdzono konieczność robienia kolejno ośmiu ruchów, co już samo przez się wykazuje w dostatecznej mierze korzyści posługiwania się maszyną do pisania. Nie mówiąc już o nieporównanie większej czytelności pisma maszynowego, co ma duże znaczenie dla nauczycieli, poprawiających wypracowania i zadania uczniów.

Tyle ze stanowiska pedagogiki i racjonalizacji nauki i pracy. Ale kwestja materjalna? Czy naprawdę Ameryka jest tak szczęśliwym krajem, że wszystkie dzieci ze szkół elementarnych czy średnich, a nawet młodzież szkół wyższych, mogą nabywać na własność maszyny do pisania? Bo przecież kto nie posiada maszyny na swój wyłączny użytek, nie może myśleć o posługiwaniu się nią na stałe i o zupełnem wyrugowaniu przez nią pióra i atramentu.

=□=

Kronika jarosławska.

Z życia T. S. L. Po okresie pewnego zastoju wykazuje tutejsze Koło TSL. ponownie żywą działalność od chwili, gdy na porządku dziennym prac Koła stanęła sprawa budowy ochronki polskiej dla dzieci z Dolno-leżajskiego Przedmieścia. Ochronka stoi już pod dachem od jesieni i czeka na urządzenie jej wewnętrzne. Ruchliwy komitet budowy organizuje co pewien czas imprezy dochodowe, które publiczność jarosławska ze względu na zbożny cel gorliwie popiera finansowo, to też dzieło rośnie szybko.

Ostatnio w styczniu urządzono tego rodzaju imprezę w postaci wieczoru rewjowego pod hasłem: „Daj buzi“, a obsadę rewji, poza jednym jedynym akademikim lwowskim p. Lewickim, stanowiły wyłącznie siły jarosławskie. Kierownictwo spoczywało w rękach akademików tutejszych pp. Asłanowicza i Litwina. Partie wokalne znalazły obsadę w osobie p. M. Tyralskiej, choreografja w osobach p. Siwcównej i Litwina, a nawet znalazło się ośm mam w mieście, które składając haracz chwili obecnej, dały placet swym córkom na występ w charakterze oryginalnych girls'ów! Całość wykazała wiele pomysłowości oraz duży nakład pracy amatorów, który pod niejednym względem stanęli na wysokości sceny wielkomiejskiej.

Specjalnymi względami publiczności cieszył się gość lwowski p. Lewicki, produkujący swój świetny humor w kilku sketsch'ach, jak „Nasze nianie“, „Pyjamas“ itp. Toteż dwukrotne przedstawienie rewji dało wystawcom moc braw z wypełnionej po brzegi sali Sokoła, a kasę komitetu budowy ochronki powiększyło o kilkaset złotych.

Ochronka stała się osią, około której i z powodu której skupia się silnie życie towarzyskie koła. Urządzony „opłatek“ dla członków koła zgromadził prócz członków lokalnych liczny zastęp delegatów Czytelni TSL. z powiatu, tak że przy wspólnym stole zasiadło do wieczerzy ponad sto osób. Zebranie zagaił ks. prałat Męski, tradycyjnym zwyczajem łamania się opłatkiem, przyczem podniósł cele i zadania Towarzystwa w odrodzonej Polsce, następnie p. Kielarski, kierownik szkoły przedmiejskiej i przyszły zwierzchnik ochronki, podnosząc przy sposobności zasługi tak prezydjum Koła, p. Kopystyńskiej, jak i prezydjum komitetu budowy, inż. Frisera z powodu włożonej pracy, oraz energię, z jaką dzieło prowadzą do końca. Inż. Friser zaznaczył w odpowiedzi, że do zrobienia jest jeszcze wiele i zaapelował do reprezentantów przedmieścia, by nie skąpili współpracy przy dokończeniu gmachu, którego zadaniem jest podnieść stan posiadania polskości, w ostatnich latach po wojnie znacznie tam osłabionego. Reprezentant zarządu Okręgowego z Przemyśla p. sędzia Politowski zwrócił uwagę na potrzebę większej intensywności pracy w Czytelniach TSL. oraz zachęcał do jaknajwiększego usprawnienia ich działalności, zaś kilku z kolei włościan podkreślało konieczność zaniechania walk partyjnych i usuwania się od demagogii stronnictw, bowiem wiele jest terenów w Polsce dla pracy pozytywnej, a jednym z takich jest właśnie teren TSL., na którym włościaństwo łącznie z inteligencją ma wielkie pole do popisu. W końcu imieniem młodzieży akademickiej wyraził p. Nowosad pełną gotowość w pracy na przyszłość na niwie TSL., zresztą pod tym względem ma już młodzież akademicka swoją tradycję. Odśpiewanie szeregu kolend i wesoła pogawędka wśród zebranych przeciągnęły się do późna, wywołując u rozchodzących się do domów uczestników bardzo miły nastrój.

Obywatelstwo honorowe miasta dla marszałka Piłsudskiego. Wykonanie uchwały pełnej Rady miejskiej z dnia 10 listopada 1928, postanawiające nadać obywatelstwo honorowe miasta Jarosławia marszałkowi Piłsudskiemu w rocznicę 10-lecia odzyskania niepodległości, znalazło swój epilog w dniu 21 stycznia br., w którym delegacja, złożona z burmistrza inż. Sierankiewicza, wiceburmistrza inż. Frisera, w towarzystwie gen. Wieczorkiewicza, dowódcy dywizji jarosławskiej, wręczyła Wielkiemu Bojownikowi o wolność i niepodległość dyplom honorowego obywatelstwa. Delegacja uzyskała audjencję u p. Marszałka w godzinach wieczornych 21 stycznia i została przez Niego przyjętą osobiście. P. Marszałkowi podobał się dyplom, projektowany w całości przez artystę-malarza Uziębłę, który też wykonał tak napisy jak i dekoracje na pergaminie wewnątrz dyplomu, zawierające odnośną uchwałę rady miejskiej in extenso, herb miasta Jarosławia, inicjały p. Marszałka, wraz z buławą marszałkowską, opleciona wieńcem laurowym; część introligatorską tj. skórzaną, artystycznie wykonaną tekę wykonała pracownia introligatorska Jahody w Krakowie. P. Marszałek w blisko pół godzinnej rozmowie z delegatami w Belwederze wyraził wiele zainteresowania dla miasta, szczegółowo wypytując o stosunki obecne, jego rozwój itp. Wed.

Rozmaitości.

+ **Zegarki w roli barometrów.** Oddawna już zaobserwowano wpływ pogody na zegarki, a najgorętszy bodaj sezon — jeśli chodzi o reperacje — u zegarmistrzów przypada na środek lata i środek zimy, to jest na miesiące najgorętsze i najzimniejsze. Jak się okazuje, tłumaczy się to wpływami atmosferycznemi: w czasie upałów stalowa sprężynka zegarka podlega rozszerzaniu się, wskutek czego często przy nakręcaniu pęka, wskazówki zaś latem zdradzają skłonność do spóźniania się, zimą zaś — do przyśpieszania obrotów. Dzięki temu zegarki spełniają poniekąd rolę barometrów: jeśli opóźniają się — zapowiadają pogodę, jeśli zaś śpieszą się — zimno lub deszcz.

+ **Ruch ludności w sekundach.** Urząd statystyczny Stanów Zjednoczonych na zapytanie komisji emigracyjnej w sprawie ruchu i przyrostu ludności udzielił następującej oryginalnej odpowiedzi: „Ludność Stanów Zjednoczonych oceniona była wczoraj, o godz. 10 min. 45 na 121.952.000 osób. Co 13 sekund rodzi się obywatel amerykański, co 23 sekundy umiera, co 90 sekund przybywa nowy emigrant i co 5 minut cudzoziemiec opuszcza granice Stanów“. To się nazywa dokładna statystyka!

+ **Kłopot z nadmiarem kobiet.** W Rumunji jest o 30 procent więcej kobiet, niż mężczyzn. Zagadnieniem tem zainteresował się m. in. znany socjolog rumuński dr. Jara, który wydał niedawno broszurę w tej sprawie. Nie byłoby w tem nic osobliwego, gdyby nie to, że w książce swej prof. Jara jako środek zaradczy przeciw temu „nieszczęściu“ poważnie zaleca... wprowadzenie poligamji w Rumunji. Jest to jego zdaniem jedyny sposób na to, by wszystkie kobiety rumuńskie mogły spełnić naturalną rolę żon i matek. Oczywiście projekt ten wywołał jednak burzę, co dziwniejsze zaś — największymi jego wrogami okazały się... kobiety. Wszystkie związki kobiece wystąpiły z ostremi replikami i nazwawszy projekt dr. Jara niemoralnym, ogłosiły go za niemożliwy do przyjęcia.

+ **Okręt-trumna królowej Aasa.** W okolicach Oslo, w Norwegji, odkopano ciekawy grób. Jestto grobowiec królowej Aasa, która prawdopodobnie została zamordowana w 9 stuleciu po narodz. Chrystusa. Zgodnie z rytuałem religijnym Wikingów, pogrzebano ją w trumnie, która miała kształt okrętu. Królowę pogrzebano wraz ze służebną, która musiała iść w ślady pani, jak to nakazywały surowe prawa Wikingów. Dzięki szczególnie sprzyjającym okolicznościom ten okręt-trumna, długości 21 mtr. i szerokości 5 mtr., przechował się do naszych czasów w doskonałym stanie. Oprócz okrętu, w grobowcu były 4 pary sanek, wózek, produkty, kilkanaście koni itd. Badania nad tem wykopaliskiem trwały bez przerwy. Można sobie wyobrazić, jak trudną była praca, skoro złożenie jednej pary sań z rozsypanych ich fragmentów wymagało odnalezienia i skompletowania 1068 gwoździ. Cały okręt odtworzono doskonale. Jest on dziś ozdobą muzeum w Oslo. Rezultatem badań nad tem wykopaliskiem są dziś trzy grube tomy a czwarty jest w przygotowaniu. Historyk sztuki uniwersytetu berlińskiego, prof. Adolf Goldschmidt stawia to wykopalisko o wiele wyżej od grobowca Tutankhamena. Każdego historyka zaciekawia przedewszystkiem ornamentacja z drzewa, jaką znaleziono w grobowcu Aasa. Artyści tego okresu pracowali zapomocą narzędzi najprymitywniejszych. Elementami ich rysunków były motywy zwierzęce, ujęte bardzo pierwotnie. Najprymitywniej wyszły naśladownictwa człowieka. Rzecz zadziwiająca, że w późniejszym gotyku i renesansie można odnaleźć niektóre motywy rzeźb, znalezionych w grobowcu Wikingów. Jak to się stało, żaden uczony dotychczas nie rozwiązał tej zagadki.

+ **Przeciw katastrofom kolejowym.** Pisma madryckie donoszą o nowym wynalazku z dziedziny radiotelegrafji, który dla kolejnictwa może posiadać znaczenie wręcz epokowe. Autorem jego jest Hiszpan, niejaki Matia Balsera, który ostatnio demonstrował w obecności inżynierów i przedstawicieli rządu próby aparatu, uniemożliwiającego zderzenia pociągów. Aparat ten (który zresztą nosi nic nie mówiącą nazwę „Radio - alarm“) ustala automatycznie ciągłą i nieprzerwaną komunikację radjową między stacjami kolejowymi, a pociągami będącemi w ruchu na liniach pomiędzy niemi. W wypadku znalezienia się na jednym i tym samym torze dwóch pociągów idących w przeciwnym kierunku, aparat sygnalizuje automatycznie o tem zarówno maszynistów, jak zawiadowców stacyj, przez co udaje się w czas zapobiec grożącej katastrofie zderzenia. Podjęte próby dały podobno zdumiewające rezultaty.

Problem akustyki.

Tematem, który oddawna dręczy i zatrudnia mózgi architektów i techników, jest problem akustyki, ważny w szczególności przy budowie sal koncertowych, teatralnych i innych lokalów zebrań publicznych. Jeden z architektów, któremu powierzono budowę konserwatorjum w Paryżu wybrał się ostatnio w podróż po całej Europie specjalnie po to, by na podstawie studjów różnych budowli publicznych zdobyć dla swego dzieła najlepsze udoskonalenie akustyczne.

Ale tajemnica tłumienia echa nie jest jeszcze zgłębiona; architekci, którym udało się wybudować nawet najbardziej akustyczną salę nie mogą nigdy napewno twierdzić, że osiągną przy następnej budowie te same efekty. Znaną jest nawet ciekawa anegdota o pewnym architekcie, który pragnąc wykraść natuzre jej sekret echa, odnalazł w swej wędrówce po Indjach dom, gdzie rezonans idealnie odpowiadał wszelkim potrzebom akustyki. Kupił więc ów dom, poznaczył cały materjał budowlany i przewiózł go do swych posiadłości w Anglji, a następnie cegiełka po cegiełce odbudował w identyczny sposób. Cóż się jednak okazało? Odbudowany dom nie posiadał akustyki zupełnie.

Okazuje się więc, że wiadomości fizyków w tym kierunku są jeszcze niezupełne. Przekonano się jedynie, że pod względem akustycznym stosunkowo najlepiej odpowiadają potrzebie — sale w kształcie elipsy, a więc wzorowane na antycznych teatrach. Na tej zasadzie zbudowane są np. sale Louvre'u, stare konserwatorjum paryskie, gmach wielkiej opery w Berlinie itd. Nie jest to jednak regułą, gdyż np. sala teatru Wagnerowskiego w Bayreuth, uchodząca za jedną z najidealniej akustycznych sal na świecie, jest prostokątna. Również prostokątną jest sala słynnej opery „La Scala" w Medjolanie i „Metropolitan-Oper" w Nowym Jorku.

Fruwające domy.

Opowieści z „Tysiąca i jednej nocy" o latających z miejsca na miejsce pałacach, podobno znajdują swe częściowe urzeczywistnienie w opatentowanym ostatnio wynalazku amerykańskiego inżyniera niejakiego Fullera. Dom z lekkiej barwnej masy rogowej z tzw. „galalitu", zbudowany (bez fundamentów) w kształcie sześciokątu, mający po 6 pokojów trójkątnych na każdem piętrze o ścianach podwójnych i drzwiach — ze względu na ekonomię miejsca — gumowych, wyposażony pozatem w garaż dla aut i w ogródek na dachu, jednem słowem: dom wogóle urządzony według ostatnich wskazań techniki i higjeny, będzie sobie pewnego dnia stał np. przy rue de la Paix, a nazajutrz jego właściciel zamówi olbrzymi sterowiec i przyczepiwszy swój dom pofrunie w nim przez powietrze, by po jakimś czasie ustawić go sobie — powiedzmy — przy Gaertnerstrasse w Wiedniu...

Bardzo to jest ponętne i obiecujące — na przyszłość. Narazie jednak trzeba ten piękny amerykański projekt traktować z ostrożnością i... z humorem.

Woda z czasów antycznych.

Z pośród wielu prawdziwych osobliwości, posiadanych przez stolicę Grecji tj. Ateny utraci to miasto jedną „osobliwość": — niezaszczytne „pierwszeństwo" pośród innych większych miast w Europie co do posiadania najbardziej prymitywnego systemu dostawy wody. Dotychczas bowiem w Atenach można było podziwiać specjalną kastę robotników, będących już w najmniej ucywilizowanych zakątkach Europy na wymarciu, tj. „wodziarzy", a więc ulicznych dostawców wody. Wodę rozwożono w Atenach ciągle jeszcze pierwotnym systemem — w beczkach. Teraz dopiero zajęło się tą kwestją pewne amerykańskie konsorcjum, które wreszcie zaopatrzyło stolicę Grecji w urządzenia wodociągowe. Grecja jest jednak Grecją. Otóż dla zbudowania wodociągu posłużono się zachowanemi resztkami starożytnego wodociągu nadziemnego, wzniesionego około roku 130 po Chrystusie tj. dokładnie 1800 lat temu. Odbudowany straci on niewątpliwie znaczenie swe archeologiczne, podobno jednak odpowie nowoczesnej potrzebie. Na to trzeba, jak mówią kosztorysy, włożyć w odbudowę 62 miljonów złotych franków (tj. 106 i pół miljonów złotych polskich) i zatrudnić 3000 robotników. Zato jednak Ateny zaopatrzone zostaną nareszcie w zdrową świeżą wodę i to w ilości 50 litrów wody dziennie na każdego mieszkańca, co dotychczas przerastało ich najśmielsze marzenia.

=□=

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Kanada—Polska 5:0. We czwartek na sztucznym torze Wiener Eislaufverein odbył się hokejowy mecz towarzyski Kanada—Polska. Jak było do przewidzenia, spotkanie przyniosło zwycięstwo Kanadyjczykom w stosunku 5:0. Stosunek ten dla Polski stosunkowo korzystny, spowodowany został bardzo złemi warunkami gry, odbywającej się w czasie ulewnego deszczu. Mecz ten był ostatniem spotkaniem polskiej reprezentacji hokejowej, która bawiła zagranicą przez trzy tygodnie.

Po meczu Austrja—Polska (2:0) klasyfikacja mistrzostw Europy na dalszych miejscach została już ustalona. Czwarte miejsce zajmuje Polska, trzecie Austrja, a o pierwsze i drugie rozegrane zostanie spotkanie 8 bm między Niemcami i Szwajcarją. Mistrzostwo świata zdobędą oczywiście kanadyjczycy, po pokonaniu mistrza Europy. Mecz ten odbędzie się w Berlinie 9 bm.

4 tysiące narciarzy zrzeszonych w PZN. Po zgłoszeniu się w okresie jesiennym i zimowym szeregu klubów, PZN. liczy obecnie około 4.000 członków zrzeszonych w 56 klubach, rozrzuconych po całej Polsce w 26 miejscowościach.

BOKS.

Zawody bokserskie Pogoń—Kl. Cyganiewicza. Jutro w niedzielę 9 bm. odbędą się w sali Kl Cyganiewicza przy ul. Kurkowej 23a punktualnie o godzinie 11 przed południem propagandowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami LKS. Pogoni i Kl. Cyganiewicza W zawodach wezmą udział najlepsi bokserzy obu klubów a ponieważ ostatnie treningi prowadzone przez p. Latowskiego, byłego trenera Warty poznańskiej znacznie wpłynęły na podniesienie się formy zawodników — spodziewać się należy niezwykle ciekawych i interesujących starć.

O tron bokserski. Mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Scottem i Sharkeyem odbędzie się w końcu czerwca. Zwycięzca tego spotkania zmierzy się z Schmelingiem.

Nowe zwycięstwo Rana. Przebywający na Kubie w oczekiwaniu na pozwolenie wjazdu do U. S. A., polski bokser Ran rozegrał ostatnio mecz z Justo Vidalem. Walka po 10-ciu rundach zakończyła się zwycięstwem Rana na punkty.

HIPPIKA.

W ostatnim (12) dniu zimowych zawodów hipicznych w Zakopanem odbył się konkurs pocieszenia. Startowały 34 konie, z pośród których 12 przeszło parcours bez błędu. Nagrodę wobec tego podzielono na 12 części.

W skiskjoeringu (dyst. 2800 m.) 8 startujących. Pierwszy przybył Krzeptowski za koniem Order (jeździec mjr. Dobrzański).

Skjoering 2000 m. wygrał St. Marusarz za koniem Markiz 2:53 sek.

ROZMAITOŚCI.

Nowe pismo sportowe. W Katowicach wyszedł dnia 2 lutego pierwszy numer „Sportu", tygodnik sportowy ilustrowany, mający na głównym celu popieranie sportu na Śląsku. Pierwszy numer tak pod względem jakości, jak i treści przedstawia się b. dobrze — zdobią go piękne i dobrze wykonane ilustracje. Nazwiska autorów artykułów, jak wojewoda Grażyński, Dr. Polakiewicz, kpt. Loteczka, Dąbrowski, Kisielewski, — bogata kronika — również zapowiadają, iż „Sport" Katowicki obejmie dawne tradycje lwowskiego „Sportu", co mu z całego serca życzymy. Adres Red. i Adm.: Katowice, Pocztowa 11. Prenumerata kwartalna 3 zł.

Konkurs na podręczniki gier. Polski Związek Gier Sportowych rozpisał konkurs na podręczniki do gier sportowych. Przewidziano dwie nagrody — 300 i 200 zł. Zgłoszenia do dnia 1. IX. rb. i informacje w sekretarjacie Ujazdowska 22.

Nowe pismo sportowe. W Katowicach wyszedł dnia 3 bm. pierwszy numer tygodnika sportowego „Expresu" pod redakcją p. Z. Wieczorka. Adres redakcji i administracji: Katowice, Piastowska 3. Prenumerata miesięczna 1 zł.

=□=

Wiadomości radjofoniczne.

Na usługach wielorybników. Starodawne, pełne niebezpiecznych przygód wielorybnictwo, przywłaszczywszy sobie zdobycze nowoczesnej techniki, zamieniło się dziś w istną, pływającą wytwórnię produktów wielorybnictwa, z siłą 1000 koni parowych, 10-cio centymetrowemi armatkami harpunowemi, zapasem ręcznych granatów, instalacjami pneumatycznemi dla nadymania zabitych wielorybów a przedewszystkiem z nowoczesną radjo - aparaturą, której główną częścią składową jest instalacja radjogoniometryczna. Wyprawa składa się z flotyli, czółen wielorybniczych w liczbie 3—6, eskortujących parostatek macierzysty o pojemności 10.000 ton i rozporządzający załogą 300 z górą ludzi. Urządzenia statku macierzystego przypominają nowoczesną fabrykę: na pokładzie znajdują się wielorakie przyrządy do wytapiania tranu, do ćwiartowania przyholowanego przez łowców zwierza, do kawałkowania tłuszczu, dosięgającego czasem półmetrowej grubości itp. Najwydatniejszemi terenami łowów, są — jak wiadomo — północne i południowe morza podbiegunowe, na których panują zazwyczaj nieprzychylne warunki klimatyczne. Chodzi o to, by skierować ekspedycję z europejskich przystani na takie wody, na które się puszczali dawniej tylko badacze stref polarnych, a więc w zasnute wiecznemi mgłami okolice, nawiedzane mroźnemi wichrami, śnieżycami i krą. Wśród takich opłakanych warunków klimatycznych flotyla łowiecka przebywa dziewięć miesięcy w ciągu roku. Tu radjo znalazło nadzwyczaj owocne zastosowanie. Gdy bowiem w drodze znajduje się nieraz 30 do 40 poszczególnych ekspedycyj, stały wzajemny kontakt na falach eteru, oddaje im przy odnajdywaniu zdobyczy nieocenione usługi. — Nieraz dzięki radju, zasygnalizowane stado wielorybów bywa osaczone i atakowane ze wszystkich stron. Ale bezsprzecznie najważniejszą rolę radjo odgrywa przy powrocie zwycięskiego czółna do swego statku macierzystego. Niełatwo było dawniej odnaleźć ten statek, ukryty wśród mgieł, gdzieś w niewiadomym kierunku. Dziś dzięki radjogoniometrji, czółno ze zdobyczą zmierza prosto do statku bez obawy zmylenia kierunku.

Radjofon.

Sobota, 8 lutego.

Lwów. (385) 17'45 Słuchowisko dla dzieci: „Prawdziwa wojna" (tr. z Wilna, — 18'45 Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. — 19'25 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia, wygłosi dr. J. Reguła (tr. z Krakowa). — 19'58 Sygnał czasu. — 20'00 Feljeton z Warszawy. — 20'15 Recital fortepianowy p. Laszlo Szentgyörgyi (tr. z Warszawy). — 21'15 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja z Warszawy. — 22'00 Feljeton oraz komunikaty z Warszawy. **Warszawa.** (1411) 12'05, 16'15 i 19'25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20'15 Recital fortepianowy Laszlo Szentgyörgyi. — 21'15 Muzyka lekka. — 22'00 Feljeton: Bańka mydlana wygł. Gruszecki. — 23'00 Muzyka z sali Malinowej hotelu „Bristol". — **Kraków.** (312) 17'15 „Stany psychologiczne spowodowane alkoholem" wygł. dr. T. Frąckowiak. — **Poznań.** (334) 10'05 Wieczór poetycki: Wojciech Bąk — 24'00 Koncert nocny firmy Philips. — **Katowice.** (408) 19'30 „Z puszczy Augustowskiej" wygł. prof. dr. K. Simm. — **Wilno.** (385) 17'45 Audycja dziecinna. — 23'00 Spacer detektywy po Europie. — **Medjolan.** (501) 20'30 Transmisja z opery Aeatro Alla Scala. — **Londyn.** (356) 21'00 Koncert kompozycyj Leslie Stuart'a. — **Wiedeń.** (516) 20'15 „Susa, das Kind", komedja Zobelitza i Buscha. — **Królewiec.** (276) 20'10 „Księżniczka Czardasza", operetka Kalmana.

Niedziela, 9 lutego.

Lwów. (385) 17'40 Audycja sportowa z okazji 10-lecia sportu polskiego (przemówienia, autoportrety mówione, recytacje i koncert tr. z Warszawy). — 19'00 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. — 19'25 Uroczysta audycja, związana z przybyciem do Polski Prezydenta Estonji. — 21'00 Koncert wieczorny (tr. z Warszawy). 21'45 Słuchowisko literackie z Krakowa. — 22'15 Komunikaty z Warszawy. **Warszawa.** (1411) 12'10 Poranek symfoniczny z Filharmonji. — 14'20 Recital klarnetowy Andrzeja Kalinowskiego. — 14'50 Recital śpiewacki Wiktorji Skwarczewskiej. — 15'20 Koncert muzykalno - wokalny. — 16'00 „Czy wyruszamy na księżyc i na Marsa?", wygł. dr. F. Burdecki. — 17'40 Audycja z okazji 10-lecia zorganizowanego sportu. — 19'25 Uroczysta audycja związana z przybyciem do Polski Prezydenta Estonji dra Strandmana. — 21'00 Koncert Orkiestry policyjnej. — 23'00 Muzyka taneczna z „Oazy". — **Kraków.** (312) 19'15 Audycja poświęcona kobiecie. — 21'00 Koncert wieczorny. — 21'45 „Morderstwo" — reportarż z miejsca zbrodni — inż. St. Broniewski. — **Poznań.** (334) 18'10 Audycja dla dzieci. — 18'50 Arie operowe w wykonaniu Zofji Leszczyńskiej. — 19'45 Interludjum muzyczne. — 20'15 Koncert wieczorny. — 22'30 Muzyka taneczna z kawiarni „Polonja". — **Katowice.** (408) 16'00 Koncert popularny. — Wilno (468) 17'15 „Nauczyciel - obywatel", wygł. insp. Jan Dracz 19'00 Kukułka wileńska. — **Praga.** (487) 16'00 Koncert z Filharmonji czeskiej. — **Budapeszt.** (550) 16'15 Poranek muzyczny. — **Sztokholm.** (436) 14'30 Koncert symfoniczny. — **Berno.** (403 21'30 Koncert Teofila Demetriescu. — **Rzym.** (441) 21'02 „Iris", opera Mascagni'ego. — **Medjolan.** (501) 20'30 „La Legenda dello Smeraldo", operetka Bony. — **Wiedeń.** (516) 11'10 Koncert Wiedeńskiej Orkiestry symfonicznej. — 20'10 „Hrabina Marica", operetka Kalmana. — **Lipsk.** (259) 15'00 „Cyganerja", opera Puccini'ego. — **Monachium.** (533) 18'15 Koncert z udziałem Stefana Frenkla. — 20'50 „Zbójcy", sztuka Schillera — **Berlin** (418) 20'30 „Mamsell Angot", operetka Lecocqua. — **Langenberg.** (473) 20'00 „Księżniczka Czardasza", operetka Kalmana. — **Królewiec** (276) 20'00 Wieczór z udziałem Roberta Koppla.

Chcesz mieć dobry odbiór kup detektor 705rd
„LEOPOLIS"

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Oświetlenie sytuacji w naszym przemyśle naftowym i wytyczne polityki naftowej w dobie obecnej.

III.

(Dokończenie).

Wówczas jeno kraj zrozumie sens ponoszenia wysokich opłat za produkty naftowe, kiedy Syndykat Naftowy skonstruowany będzie na warunkach korzystnych dla rozwoju produkcji ropnej i kiedy w konsekwencji tej konsolidacji naprawdę nastąpi ożywienie wiertnictwa, z uwzględnieniem w znacznie szerszym zakresie wiertnictwa poszukiwawczego w dążeniu do odkrycia nowych pól naftowych na całem naszem Podkarpaciu.

Natomiast kartel w dzisiejszej formie, w połączeniu z rafinerjami nieposiadającemi ropy, z pozostawieniem na uboczu bezrafineryjnej produkcji ropnej, która jeszcze dziś wynosi ponad 25 procent całej produkcji ropnej, jest oczywistym nonsensem i niema racji bytu. Mamy tego żywe dowody w postaci historji z małemi rafineriami, zaś przykład z jasielską rafinerją jest wymownem potwierdzeniem słuszności wypowiedzianego powyżej sądu.

Z tego wynika, że najbliższem zadaniem Rządu w dziedzinie polityki naftowej d dobie obecnej, winno się stać dążenie do przekształcenia dzisiejszego Syndykatu Przemysłu Naftowego w myśl zasad powyżej wysuniętych, celem oparcia jego budowy na trwałych i zdrowych podstawach. Należałoby skorzystać z pierwszej nadarzającej się ku temu sposobności, aby do tego przekształcenia doprowadzić. Powiedziałbym nawet, że zadanie to jest tak ważne natury tak bardzo zasadniczej dla samego bytu naszego przemysłu naftowego, że winno stać się osią polityki naftowej Rządu na okres najbliższy.

Osobiście jestem zdania, że rozwiązanie takie, jeśli chodzi o producentów ropnych, stanowczo nie napotkałoby na poważniejsze trudności i dałoby się przeprowadzić daleko łatwiej, jak to się powszechnie przypuszcza, z warunkiem, że po stronie przeciwnej byłyby naprawdę szczere ku temu chęci. Głównych trudności, dla realizacji tej koncepcji, dopatruję się w skartelizowanych rafinerjach bez własnego surowca, które wszelkiemi siłami starać się będą przeciwdziałać jedynie zdrowemu w dzisiejszej sytuacji porozumieniu producentów ropy i zarazem rafinerów, których rafinerje łącznie z „Polminem", zdolne są do przerobienia całej naszej produkcji ropy, gdyż takie porozumienie równa się przekreśleniu wpływów i znaczenia tych rafinerji. Jednakże trudności z tej strony okażą się drobiazgiem i dadzą się z łatwością usunąć, o ile z pośród rafinerów-producentów ropy nastąpi zrozumienie dla tej koncepcji, która wychodząc oczywiście ze stanowiska równoczesnego rozwoju produkcji ropnej, nie tylko w niczem nie naraża ich interesów, lecz przeciwnie kryje się z nimi. Każde natomiast inne rozumowanie ze strony tych koncernów świadczyłoby wybitnie, że one również mają na względzie wyłącznie cele rafineryjne i handlowe, zaś prowadzenie kopalń traktują jako malum necessarium, wynikające z układu stosunków, których na razie pominąć niepodobna.

Rzecz prosta, że kartelizacja producentów ropy nastąpić może jedynie na podstawie zagwarantowania im umownie w ramach kartelu, odbioru i przetwarzania ich ropy, na warunkach znacznie korzystniejszych od tych, jakie mają przy sprzedaży swojej ropy, w dzisiejszych warunkach na wolnym targu, nie wykraczających jednak poza granice możliwości. Wszechstronne i szczegółowe formułowanie tych warunków na razie pomijam, gdyż wykracza to poza ramy niniejszego artykułu, a wreszcie jest niecelowe i przedwczesne przed podjęciem konkretnych rozmów na ten temat. Pragnę jeno stwierdzić, że postulaty materjalne producentów ropy z wszelką pewnością dałyby się pomieścić w granicach sum lekkomyślnie wyrzucanych na niezdrowe i demoralizujące odpłaty dla małych rafineryj, a może nawet w skromniejszych rozmiarach, z tą wielką jednak różnicą, że takie załatwienie przyniosłoby poważne korzyści dla całego kraju i wywarłoby bardzo dodatni wpływ na dalsze ukształtowanie się stosunków w przemyśle naftowym. Kto wie czy nie byłby to pod wielu względami, moment zwrotny w dziejach tego przemysłu w ostatnim kilkunastoleciu.

Ze względu na wielkie rozdrobnienie przedsiębiorstw kopalnianych, kartelizacja tych przedsiębiorstw nastąpić może jedynie na podstawie zawarcia odpowiedniej umowy z nadającą się do tego celu specjalną zbiorową organizacją gospodarczą tych przedsiębiorstw, oczywiście przy współudziale i pod egidą oficjalnej reprezentacji producentów ropy „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych", który jednakże z tytułu swego charakteru organizacji nadrzędnej i niezależnej, oraz ze względu na swoją strukturę prawną powołany jest do reprezentowania i obrony interesów kopalnictwa naftowego w znaczeniu ogólnem na terenie naszego życia publicznego, a nie do prowadzenia bezpośrednich interesów handlowych i przemysłowych na rachunek własny. Na taką organizację wybitnie nadaje się „Zespół Gospodarczy Polskich Przemysłowców i Spółek Naftowych. Spółka z ogr. odp. we Lwowie", którego cele i zadania zostały bliżej omówione w specjalnym artykule, zamieszczonym w naszem czasopiśmie w Nrze 7/8 z sierpnia i września ub. r. — przez który zorganizowani w Z. P. P. N. producenci ropy mogliby wejść do kartelu. Kwestja natomiast personalna — zastępstwa interesów skartelizowanych w ten sposób producentów ropy — niewątpliwie dałaby się uzgodnić w bezpośredniem porozumieniu Z. P. P. N. z „Zespołem".

Osobiście uważałbym także za bardzo pożądane i wysoce pożyteczne wejście producentów ropy do kartelu w porozumieniu i w ścisłej łączności z „Polminem". W mojem bowiem pojęciu — zespolenie takie byłoby połączone dla „Polminu" z jego materjalnem wzmocnieniem, zaś obie strony niewątpliwie uzyskałyby przez to znacznie większą niezależność i co najważniejsza utrwalenie swych podstaw.

Przy tej sposobności pragnąłbym rozwiać złudne nadzieje niektórych sfer, którym na tem mogłoby zależeć, polegające na przypuszczeniach, że polscy przemysłowcy, a zwłaszcza ich organizacje mogą się dać użyć za narzędzie do obalenia „Polminu". Są to iluzje, które muszą pozostać w sferze nieziszczalnych pragnień, bowiem ogół tych przemysłowców, mimo słusznych żalów i krytycznej oceny dotychczasowej polityki „Polminu", potrafi jednak zachować samodzielność w swoich wystąpieniach i wszelkim podobnym zakusom nadal zdecydowanie się przeciwstawia.

Powracając do przerwanego tematu to narazie, licząc się z faktem istnienia kartelu w dotychczasowej formie, domagać się należy conajrychlejszego załatwienia sprawy odbioru ropy przez zawarcie umowy ze „Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych", ewentualnie na warunkach partycypacji w przeróbce, bądź też przyjmowania tej ropy do przeróbki. W każdym razie stan dzisiejszy powinien ulec conajrychlej zmianie, gdyż pomijając już bezpośrednie poważne straty tych producentów, przyczynia się on do dalszego wydatnego obniżania się produkcji ropy. Natomiast skandaliczne targi z małemi rafinerjami, **prowadzone na rachunek kraju** należy bezwarunkowo przerwać.

Mimo to wszystko, czynniki, którym zależy na rozwoju przemysłu naftowego u nas, dążyć powinny zdecydowanie i energicznie do reorganizacji kartelu, celem skartelizowania przedewszystkiem produkcji ropnej, choćby za cenę rozwiązania dzisiejszego kartelu, po to, aby w jego miejsce natychmiast powstał nowy oparty na trwałych i zdrowych podstawach.

„Nafta" Nr. 1. styczeń 1930.

Józef Szlemiński.

Wahania polskiego handlu zagr. w zakresie konfekcji.

Statystyka importu konfekcji za pierwszych 11 miesięcy 1929 r. wykazuje, że recesja gospodarcza, która się bardzo silnie zaznaczyła w zakresie krajowego przemysłu konfekcyjnego, nie wpłynęła na zmniejszenie się importu, lecz odbiła się w całej rozciągłości na produkcji krajowej. Wartość importu za 11 miesięcy 1929 r. bowiem przekroczyła nawet o 400.000 zł. odnośny stan za 11 miesięcy r. 1928, o ile uwzględnimy wszelkiego rodzaju konfekcję — bez wyrobów dzianych i gumowych. Dopiero po wyłączeniu wyrobów dzianych dochodzimy do tego rezultatu, że wartość importu konfekcji (wraz z obuwiem) za pierwsze 11 miesięcy r. 1928 osiągnęła 44.600.000 zł. a w pierwszych 11 miesiącach r. 1929 tylko 40 milj. zł. Różnica ta (dziesięcioprocentowa) zasadniczo nie umniejsza prawdziwości powyżej wymienionej tezy.

Dotyczy to w pierwszej linji obuwia. Import obuwia zmniejszył się wprawdzie za podany okres o niespełna 1 miljon złotych, jednak stosunek do produkcji krajowej i do ogólnej konsumcji zwiększył się w dalszym ciągu znacznie. Pozycja importu kołder, koców, pledów, firanek i ręczników wykazuje zmniejszenie o 600.000 zł., a pozycja importu kapeluszy o 150 tys. zł. Zniżkę znaczniejszą, bo wynoszącą prawie 5 milj. zł. wykazuje dział wyrobów dzianych, który, jak na obecne warunki gospodarcze, prosperuje najgorzej.

Nastąpiła też zniżka w imporcie obuwia gumowego z 13.360.000 zł. na 8.880.000 zł. Świadczyłoby to pozornie o przesunięciu konsumcji na korzyść przemysłu krajowego. W istocie można przyjąć, że konsumcja w tym przedmiocie nie obniżyła się, a może raczej powiększyła się dzięki zachęcie ze strony mody, która podyktowała nowe formy obuwia gumowego dla pań. Ponieważ jednak przemysł ten poniósł straty naskutek upadłości i w większej mierze jeszcze naskutek tego, że pozostały znaczne zapasy obuwia, nieodpowiadającego obecnym wymaganiom mody, ogólny efekt zmniejszenia importu nie jest tak korzystny, jak powinien być w normalnych warunkach — zwłaszcza wobec łagodnej zimy, co ujemnie oddziaływa na zbyt szczególnie krajowych wyrobów.

Inne działy konfekcji, jak np. bielizna, wykazują w imporcie nawet podwyżkę przy dużym spadku produkcji krajowej.

Ponieważ ekspansja przemysłu konfekcyjnego z natury rzeczy napotyka na ogromne trudności natury wewnętrznej i zewnętrznej, statystyka eksportowa w zakresie konfekcji może oczywiście operować tylko znacznie mniejszemi cyframi. Możemy jednak mimo to stwierdzić stosunkowo wielki wzrost aktywności w tym kierunku, który wyraża się w cyfrach okrągło 7 milj. zł. za 11 miesięcy r. 1928, a 12.880.000 zł. na 11 miesięcy 1929 r., biorąc znów ogólną wartość bez wyrobów dzianych i gumowych. Natomiast łącznie z wyrobami dzianemi eksport ten wynosił 7.680.000 zł. w 11 miesiącach 1928 r., a 13.320.000 zł. w 11 miesiącach 1929 r. Największą pozycję po stronie eksportu stanowi wywóz kołder, koców, pledów, firanek i ręczników. Odnośna pozycja wykazuje wzrost z 3.200.000 zł. na 3.955.000 zł., czyli o mniej więcej 25 prc.

Jeszcze większy wzrost nastąpił w dziale eksportu kapeluszy, bo z 1 milj. 860.000 zł. na 3.423.000 zł., tj. o przeszło 80 prc. Trzeba jednak nadmienić, że nie jest to eksport gotowych wyrobów, lecz prawie wyłącznie stożków do kapeluszy, tj. półfabrykatu.

Eksport obuwia gumowego wzrósł z około 7 milj. zł. na około 11 milj. zł.

Eksport odzieży i części odzieży męskiej doszedł w 11 miesiącach r. 1929 do stosunkowo skromnej kwoty 500 tys. zł., czyli zwiększył się w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 300.000 zł., tj. 250 prc. Wzrost ten świadczy o intensywnych wysiłkach wprowadzenia się naszej produkcji odzieżowej męskiej na rynkach zagranicznych. Kierunkiem tej ekspansji jest przeważnie północ — szczególnie kraje skandynawskie. Tę samą tendencję (tylko w nieco słabszym stopniu) wykazuje eksport odzieży damskiej, niemniej jak konfekcji futrzanej. Najwięcej cofnął się eksport rękawiczek skórzanych. Można jednak przypuszczać, że zawiązanie organizacji eksportowej rękawiczek w okręgu wileńskim, tj. w głównym okręgu produkcyjnym, przyczyni się nietylko do powetowania strat tegorocznych, ale nawet do powiększenia naszego salda aktywnego.

Dynamika statystyki importu oraz eksportu konfekcji na cały rok 1929, co do której obecnie ukazały się narazie tylko cyfry ogólne bez specyfikacji, nie różni się naogół od dynamiki za 11 pierwszych miesięcy 1929 roku.

L. K.

Posiedzenie głównej Rady naprawy ustroju rolnego.

Dnia 5 lutego w gmachu Państwowego Banku Rolnego odbył się dalszy ciąg dorocznego posiedzenia głównej Rady naprawy ustroju rolnego, które zagaił i któremu przewodniczył p. minister Reform Rolnych prof. W. Staniewicz. Zgodnie z zapowiedzianym porządkiem dziennym, rozwinęła się przedewszystkiem dyskusja nad sprawozdaniem p. ministra, wygłoszonem na poprzedniem posiedzeniu. Następnie p. minister w krótkiem przemówieniu przedstawił plan prac Ministerstwa Reform Rolnych na rok 1930-31. Troską

p. ministra jest oparcie całej działalności ministerstwa na badaniach naukowych i p. minister ma nadzieję, że profesorowie z katedr ekonomiki rolniczej pomogą mu w tej pracy. P. minister za najważniejsze zagadnienie, obchodzące całe Państwo, uważa pracę scaleniową. Ministerstwo dążyć będzie nie do rozszerzenia swej działalności lecz do jej pogłębienia. Przedewszystkiem p. minister zamierza wyrównać w ciągu dwóch lat wszystkie zaległości parcelacyjne, scaleniowe i meljoracyjne, następnie zaś włączyć do całokształtu swej pracy i problemat emigracyjny. W tym celu p. minister stworzy specjalny wydział emigracyjny.

Omawiając zagadnienie kredytu długoterminowego, udzielanego przez Bank Rolny, p. minister oświadczył, że gdyby Bank ten mógł pozbyć się swych 90-ciu miljonów nostro listów zastawnych, to ogromnie ułatwiłoby to sytuację w rolnictwie. Sprawa ta zależy od zarządzeń p. ministra skarbu i uchwał komisji skarbowej. Również do rozmieszczenia tych listów zastawnych w dużym stopniu przyczynić się może samo społeczeństwo rolnicze. Z drugiej jednak strony p. minister obawiałby się wprowadzenia zbyt łatwego kredytu długoterminowego dla rolnictwa, które lekkomyślnie zazwyczaj zadłuża się, a potem z trudnością wywiązuje się z terminów płatności.

Prezes Chmielewski zwrócił się następnie do p. ministra z prośbą o zorganizowanie latem wycieczki na Polesie, gdzie przeprowadzona komasacja jest ewenementem. Omawiając zaś prace scaleniowe w Małopolsce, które postępują tam bardzo powoli, prezes Chmielewski rzuca myśl zastosowania przymusu pośredniego np. dla wsi nieskomasowanych, a opornych — zapowiedzenie na 3 lata z góry wstrzymania kredytu gdyby do tego czasu prace scaleniowe nie ruszyły z miejsca. Następnie zajmuje się sprawą budownictwa wiejskiego i porusza duże marnotrawstwo materjału budowlanego. Chodzi mu o opracowanie geografji budowlanej i o ustalenie typów budynków, oraz wydanie tych prac w broszurce, z której mógłby korzystać każdy gospodarz i budując według obranego typu, mógł otrzymywać materjał przygotowany, znormalizowany.

P. minister odpowiadając oświadczył — że wycieczka na Polesie zostanie zorganizowana wiosną b. r. — Co się tyczy prac zcaleniowych, to ministerstwu chodzi o stworzenie w każdem województwie kilkunastu gospodarstw skomasowanych, aby służyły one za wzór i propagandę.

Jeżeli chodzi o zagadnienie budownictwa wiejskiego, to ministerstwo w Poznańskiem i w Pomorskiem wybudowało w ostatnim czasie z górą 1000 budynków praktycznych i tanich, a posiadających cechy budownictwa polskiego. Minister docenia to zagadnienie i będzie dążył do stworzenia wydziału budowlanego w ministerstwie Reform rolnych i do pogłębienia ściślejszej współpracy z fachowem w tej dziedzinie ministerstwem robót publicznych. Po kilku jeszcze przemówieniach dyskusje wyczerpano.

P. minister zamknął na tem posiedzenie Rady i zaprosił członków Rady na zapowiedzianą wycieczkę na Polesie.

Rokowania o konwencję handlową z Grecją.

Jak wiadomo, przed przeszło rokiem Grecja wypowiedziała konwencję handlową z Polską, poczem poczęły się rokowania o zawarcie nowej konwencji, a tymczasem były zawierane i odnawiane co parę miesięcy prowizorja, w których trakcie polskie wyroby przemysłowe korzystały w Grecji tylko ze stawek taryfy autonomicznej, a nie korzystały z ceł konwencyjnych, przyznanych innym państwom. Spowodowało to utrudnienie eksportu bielskich wyrobów włókienniczych do Grecji. Równocześnie Grecja w tym okresie czasu doznawała utrudnień w zakresie eksportu rodzynek, koryntek itp. do Polski. Rokowania o konwencję handlową toczyły się dotąd w sposób bardzo przewlekły, a to głównie wskutek tego, że Grecja żądała, by Polski Monopol Tytoniowy zakupił w Grecji tytoniu więcej, aniżeli wypadało z programu zakupów Monopolu. Ostatnie prowizorjum wygasa z końcem stycznia r. b. Prawdopodobnie będzie ono znowu przedłużone na przeciąg 2—3 miesięcy. Są jednak szanse, że w najbliższych miesiącach t. j. przed wygaśnięciem prowizorjum dojdzie definitywnie do ostatecznego zawarcia konwencji.

PKO. w roku 1929.

Dnia 27 bm. odbyła się w gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, konferencja prasowa, na której prezes PKO. p. Gruber omówił obszernie działalność tej instytucji w roku ubiegłym. Rok 1929 zamyka PKO. dalszem, znacznem powiększeniem swego stanu majątkowego, oraz zwiększeniem i rozwojem wszystkich działów pracy. Kapitał złożony na książeczkach oszczędnościowych w PKO. wynosił w dniu 31 grudnia ub. r. 140 miljonów złotych, wzrósł więc w ciągu roku ub. o 45 milj. zł., gdy w roku 1928 wzrost ten wynosił tylko 36 milj. Liczba wkładów oszczędnościowych wynosiła w końcu roku 393.620 książeczek, czyli zwiększyła się w ciągu roku o 128.902 książ. (w roku 1928 o 96.315). Przeciętnie miesięcznie zyskiwała PKO. w roku 1928 — 8 tys. nowych wkładców, zaś w roku 1929 już blisko 11 tys.

Równolegle z imponującym wzrostem działu oszczędnościowego PKO. rozwinął się bardzo wydatnie drugi niemniej ważny dział instytucji, a mianowicie obrót czekowy, który wynosił w roku 1929 przeszło 24 miljardy złotych, a więc o 3 miljardy zł. więcej niż w roku 1928. Z cyfry ogólnego obrotu czekowego PKO. przypada przeszło 14 miljardów zł., a więc 61.1 proc. na obrót bezgotówkowy. Kapitał złożony na rachunkach czekowych wzrósł w ciągu roku ub. o 17 milj. zł. i wynosił w końcu roku 210 milj., liczba zaś kont czekowych podniosła się o 5.185, tak, że na dzień 31 grudnia ub. r. czynnych było 62.439 kont czekowych.

Zatrzymując część kapitału (62 milj. zł.), jako pogotowie kasowe, PKO. pewną część swej gotówki, która poprzednio leżała bezczynnie, wprowadziła do życia gospodarczego w formie skupu pierwszorzędnego materjału wekslowego. Kredyty udzielone w tej formie wynosiły w dniu 31 grudnia r. ub. 13 milj. zł. Pozatem rozszerzyła PKO. akcję kredytową pośrednią w formie zakupu papierów wartościowych, kredytu długoterminowego. Kwota zakupionych papierów wartościowych wynosiła 248.5 milj. czyli o 62.2 milj. więcej niż w roku ub. Samych tylko obligacyj komunalnych, bankowych i listów zastawnych BGK. zakupiła PKO. za 149 milj. zł. wart. nom., kapitały uzyskane tą drogą przez BGK. umożliwiły mu sfinansowanie szeregu inwestycyj państwowych i komunalnych. Od PBR. zakupiła PKO 8 proc. i 7 proc. Listy Zastawne na ogólną sumę 55 milj. zł. nom. wart. co stanowi 30 proc. całkowitej emisji listów zastawnych tego Banku. Pozatem zakupiono listy zastawne i obligacje innych instytucyj finansowych za 39.1 milj., oraz papiery państwowe za 19.3 milj. zł. — Kwity lombardowe wynosiły na dzień 31 grudnia ub. r. 11.6 milj. zł.

W roku ub. wykończono budowy gmachów PKO. w Poznaniu oraz w Warszawie przy ul. Filtrowej i nabyto nieruchomość przy ul. Świętokrzyskiej 33-35.

Dział ubezpieczeń na życie rozwijał się pomyślnie; świadczy o tem fakt, że w ciągu półtorarocznej działalności dział ten pozyskał polis ubezp. na sumę ubezpieczenia 54 milj. złotych.

=□=

Z przemysłu drzewnego.

Ceny za surowiec drzewny są ciągle jeszcze najaktualniejszym tematem rozważań w sferach przemysłu drzewnego. Mimo znacznie posuniętego sezonu trudno obecnie mówić o jakiejkolwiek tendencji jednolitej. Ceny osiągane na submisjach w lasach państwowych są bardzo różne, a siła rzeczy kształtują się tak samo nierówno w sprzedażach prywatnych. Biorąc najogólniej, to poziom ich został taki sam, co w sezonie ubiegłym, a więc przeciętnie 40 do 60 zł. Jest to o wiele więcej, niż wypadałoby według kalkulacyj racjonalnych w stosunku do cen tarcicy, co do których przewiduje się nawet dalszą zniżkę.

Gotowość administracji lasów do pójścia przemysłowi drzewnemu na rękę przez udzielanie kredytów dłuższych niż 6-miesięcznych od zakupionego okrąglaka, witana jest w sferach drzewnych z uznaniem, jednakże ze znacznie większem zadowoleniem widzianoby obniżenie cen.

W handlu drzewnym panuje, datujący się od miesięcy, zastój, pogłębiony okresowym martwym sezonem budowlanym. Na eksport idą nieznaczne pozycje desek i bali odziomkowych, jednakże po cenach nie wyższych, niż ok. 75, Rm. franco granica polsko-niemiecka.

Zbyt towaru stolarskiego cierpi z powodu zastoju w tym przemyśle i złej wypłacalności zakładów meblowych.

=□=

Polska produkcja nawozów saletrzanych.

W roku 1929 Państwowe Zakłady Azotowe w Chorzowie wytworzyły 12 tys. tonn, 15.5 proc. nitrofosu. Na rok bieżący przewiduje się wzmożenie produkcji tej fabryki, mianowicie według programu następującego: 12 tys. t. 15.5 proc. nitrofosu, 2 tys. t. saletry potasowej i 2 tys. 16 proc. saletry sodowej. Fabryka mościcka dostarczy w rb. około 9000 t. nitrofosu, dzięki czemu ogólna produkcja nawozów sztucznych wyniesie zatem w br. około 25 tys. t.

(S)

=□=

Kronika gospodarcza.

= **Wywóz cukru kierowany będzie wyłącznie przez porty polskie.** Przemysł cukrowniczy zmuszony będzie wywieźć 400 tys. tonn cukru, tj. całą nadprodukcję tegorocznej kampanji. Eksport tej ilości cukru kierowany będzie niemal całkowicie przez Gdańsk i Gdynię. Rozwój urządzeń portowych w Gdyni i w Gdańsku pozwala przypuszczać, że przez te porty w rb. można będzie przewieźć znacznie większe partje cukru, niż w roku zeszłym. Dążeniem bowiem naszego przemysłu cukrowniczego jest, aby cały eksport cukru przechodził wyłącznie przez porty polskie. Niewielkie tylko transporty cukru skierowane będą na Szczecin ze względu na warunki komunikacyjne i położenie geograficzne kilku cukrowni poznańskich.

= **Wystawa polskich produktów w Charbinie.** Konsulat i delegat Polski w Charbinie opracowali plan urządzenia wystawy wzorów i próbek przemysłu polskiego w Charbinie. Wystawa ma zobrazować całokształt wytwórczości polskiej. Wystawienie eksponatów na niej pociągnie za sobą minimalne koszta, ograniczające się tylko do przesłania eksponatów. Firmy życzące sobie skorzystać z ulgowych masowych warunków transportu mogą przesłać eksponaty za pośrednictwem Polskiego Lloydu. Data otwarcia Wystawy nie jest jeszcze ustalona. Trwać ma ona dwa miesiące. Po zamknięciu wystawy eksponaty za zgodą wystawców pozostaną w muzeum handlowem.

= **Przemysł automobilowy na trzecim miejscu.** Jak potężnym jest przemysł automobilowy i jak olbrzymie zużywa ilości surowców i półfabrykatów świadczą następujące cyfry, zaczerpnięte z pisma „Financial Times": Światowy przemysł automobilowy zużył w r. 1928 — 7.75 milj. tonn stali, 500.000 t. kauczuku, 115 milj. stóp kw. szkła, 30.000 t aluminjum, 100 tys. tonn miedzi, 190.000 tonn ołowiu, 30.000 tonn cynku, 20.000 t. cyny, 8.000 t. niklu, a pozatem ogromne ilości drzewa, farb, skóry, materjałów włókienniczych, włosia etc. Wartość światowej produkcji automobilowej w roku 1928-29 jest dwa razy większa od wartości produkcji stali lub bawełny, a dziesięciokrotnie od produkcji złota i srebra i wynosi 6 milj. dol. Wyższą wartość przedstawiają jedynie produkcja węgla i zboża.

Z giełdy.

Lwów, dnia 7 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.8780.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8980—8.9010, Londyn 43.36—43.38. Zurych 172.12—172.18. Praga 26.36—26.38, Wiedeń 125.47—125.55, Berlin 212.95—213.05, Paryż 34.96—35.

Dolary nadal poszukiwane. Większe obroty dewizą na Londyn. Popyt za Berlinem i Zurychem. Podaż dostateczna.

Na giełdzie akcyjnej ruch średni przy chwiejnej tendencji.

Płacono za dolarówkę 79, (pod koniec zaś tylko 78.25); akcje Banku Polskiego kupowano po 182—183 zł., Gazy po 20 zł; 8 proc. dolarowe 33-letnie listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego notowały 73.50—74 za 100.

Usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. wł.). Ogólny obrót mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'86 i pół. Rubel złoty 4'61 i pół. Dla akcyj tendencja niejednolita.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 7 lutego.

Poza egzekutywną sprzedażą żyta, zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km).	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	32·50	33·50
pszenica zbiorowa ex 1929	29·50	30·50
żyto jednol. ex 1929	18·25	18·75
żyto zbiorowe ex 1929.	17·25	17·7[illegible]
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiałowy	14·50	1[illegible]·25
„ pastewny	13·75	14·75
owies małop. ex 1929	14·—	14·50
kukurudza	22·50	23·5[illegible]
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	5[illegible]·—	60·—
„ kolorowa	35·—	4[illegible]·—
„ krasa	45·—	50·—
groch ½ Victoria	3[illegible]·50	35·50
„ polny	23·50	24·50
bobik	21·75	22·75
wyka czarna	24·75	2[illegible]·75
„ szara	22·—	23·
siano słodkie pras.	8·50	9·50
oma prasowana	5·—	6·—
reczka	21·—	22·—
len	65·—	67·—
łubin niebieski	20·—	21·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	9·25	9·75
„ pszenne	12·—	12·5
mąka pszenna 50% poz.	45·50	47·50
„ jagiana	—·—	—·—
„ jęczmienna	33·—	35·—
pęcak	31·—	32·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	33·—	34·—
mak niebieski	140·—	150·—
„ śliwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	105·—	115·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	35·—	36·—
pszenica zbiorowa	32·—	33·—
żyto jednol. ex 1929	20·75	21·25
żyto zbiorowe	19·75	20·25
jęczmień przemiał.	16·75	17·50
owies mał. ex 1929	16·50	17·—
mąka pszenna 65%	60·—	61·—
„ żytnia typ urzędowy	—·—	37·—
otręby żytnie	9·75	10·25
pszenne	12·50	13·—

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Złocenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterji od groszy 50 tylko w wytwórni Wł Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 301

Okazyjnie do sprzedania sypialnia i jadalnia. Wiadomość: Owocarnia, Kaźmierowska 28 między 11—1 952

Zarząd dóbr Potok Złoty ad Buczacz ma do odstąpienia większą ilość brusów dębowych i nasienia buraków Eckludorwskich dobrze kiełkujących. 989

Rogóżki kokosowe, trzepaczki, piórka do prochów, mydło do prania, krochmal, świece poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34 a, telef. 83-81. 478

Pracownia Sukien Damskich Rozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 8

Brylanty oraz inną biżuterję kupuje po wysokiej cenie **Dąbrowski-Rozwarzewski,** Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2. 999

„Newego" czyści brudne ściany, sufity, drogą suchą, wióruje, froteruje posadzki, **tępi** owady w mieszkaniach, Jagiellońska 18, telef. 36-51. 725

Krawaty nowe i stare do przeróbki przyjmuje pracownia abażurów Piłsudskiego 6 tel. 55-33. 1005

Fortepiany używane, krótkie, prawie jak nowe na różne ceny — **pianina** nowe zagraniczne sprzedaje mienia i kupuje **Hanak** Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 1009

Gabinet dębowy oksygowany, łóżka sprzedam Kapitulny 5, dozorca wskaże 2—4 godz. 1004

Okazyjnie do sprzedania szafa antyczna Biedermajer, gabinet mahoniowy wiedeński i wiele innych rzeczy **w Domu Sztuki,** Akademicka 14 w parterze. 1013

Okazyjnie do sprzedania kilka dywanów perskich i obrazów **w Domu Sztuki,** Akademicka 14, w parterze. 1010

Okazyjnie do sprzedania sekretarzyk mahoniowy antyczny, salonik mahoniowy wiedeński, buduar czereśniowy, biurko antyczne z sekretarzykiem **w Domu Sztuki** Akademicka 14, w parterze. 1012

Fortepian pierwszorzędny, króciutki, krzyżowy, konstrukcja metalowa oraz pianino znakomite, piękne, prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie: zamiana niewykluczona. Kopernika 26, Skleniarski, telefon 83-31 981

Zegarki, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 775

Kwiaty karnawałowe, piękne, niedrogie — gotowe i na zamówienie. Pełczyńska 1/II. 954

unię kamieniczkę słoneczną solidniejszej budowy. Dzielnice II i III wykluczone. Zgłoszenia pod: „Gotówka, zaraz". 906

Nazybek karpia „Lustrzemi" i kroczki lina sprzeda e Zarząd dóbr Krakowice. 934

Meble na raty! salony, jadalnie, sypialnie i t. p. udziela nana firma 551
Münzer, Rejtana 4, telef. 67-91.

PIERZE Władysław Weber Lwów, Batorego 2. **PUCH**

ZIOŁA lecznicze przeciw chorobom płuc, nerwów żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofulom, błednicy, artretyzmowi etc. Zadajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka. 590

PANIE pragnące mieć zgrabne i piękne nóżki, noszą ang. pończochy gumowe od firmy **S. FEDER** Lwów, Sykstuska 7. Cenniki bezpłatnie 859

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Ogrodnik starszy, obznajomiony odpowiednio w gałęziach swego zawodu poszukuje posady zaraz lub od pierwszego marca. Oferty nadsyłać proszę: Ogrodnik Gorliczyna, p. Przeworsk, Nr. 314. 991

Inteligentna panienka szuka posady do dzieci w domu katolickim najchętniej ziemiańskim. Zgłoszenia pod „Referencje" do Administracji. 970

Drogerzysta młody, energiczny, z praktyką w hurcie i detalu z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia Biuro Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7 pod: „Ostatnio detal". 964

Student politechniki poszukuje lekcji. Wiadomość: II. Dom Techników, telefon 4810 dla „M. 164". 984

Rozwódka, lat 22 i wdowa lat 30, uczciwe, skromne, umiejące gotować i prowadzić gospodarstwo domowe, poszukują posady u starszego pana, kawalera, wdowca, lub na plebanji. Zgłoszenia z podaniem warunków prosimy nadsyłać pod adresem: Pelagja Szufletiuk, Żabie, obok Kołomyji, powiat Kosów 990

Samotna, inteligentna, młoda, przystojna osoba poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Chętnie na plebanję. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego. „Idealna". 995

Inteligentna, młoda, sympatyczna poszukuje posady lektorki, towarzyszki. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Subtelna" 994

Krawczyni z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach. Listy do Adm. Słowa „Krawczyni". 1007

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Józef Dutkiewicz, notarjusz w Jaśle poszukuje kandydata notarjalnego z prawem substytucji. Warunki podać przy zgłoszeniu. 988

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Pokój frontowy z przedpokojem, przy ul. Akademickiej 3, II p., na biuro do wynajęcia Ewentualnie zamiana 3-pokojowego mieszkania. 955

Do wynajęcia 11 pokoji z przyn. i ogrodem oraz 5 pokoji pl Gosiewskiego 4 dla zamożnych, uczciwych chrześcijan 862

Wielka firma we Lwowie
poszukuje w śródmieściu:
2 mieszkań po 2 pokoje
z kuchniami i przynależytościami.
1 mieszkania 3-pokojowego
z komfortem
1 mieszkania 4-pokojowego
z kuchnią i przynależytościami.
Warunki wedle umowy
Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń **A. Jacobi** Lwów, Zimorowicza 14, pod: „Zaufanie" 1008

POMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
ordynuje dla kobiet od 2 do 6, **obecnie ul. Łozińskiego 9. — tel. 51-03.** boczna pl. Akademickiego, naprzeciw Kawiarni Szkockiej 1002

DROBNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Około 3.000 dol. 964
pożyczki za zabezpieczeniem hipotecznem, poszukuje przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia do adm. pod „Pewna lokata".

Z powodu omyłki drukarskiej
prostuje się cenę ropy bruttowej marki Rypne w komunikacie Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w produkcji za styczeń b. r. cenę ropy bruttowej na zł. 1988 za 1 cysternę a 10 000 kg.
„POLMIN"
Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych.

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Robót Publicznych
rozpisuje niniejszem

KONKURS

na szkicowy projekt „Muzeum Śląskiego" w Katowicach, z terminem nadsyłania prac na dzień 8-go kwietnia godz. 13-ta do kancelarji Wydziału Robót Publicznych (pokój Nr. 805).

Za 3 prace, uznane za najlepsze przez Sąd Konkursowy wyznacza się nagrody:

I nagroda	15.000 zł.
II „	10.000 zł.
III „	5.000 zł.

Oprócz powyższych nagród przewiduje się ewentualne zakupy za łączną kwotę 5.000 złotych.

Program i warunki konkursu oraz plan sytuacyjny można otrzymać w kancelarji Wydziału Robót Publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach za opłatą 10 złotych.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

996

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza ofertowy

Pisemny przetarg publiczny

na urządzenie 1) instalacji centralnego ogrzewania
2) instalacji sanitarnych
w Zakładzie Głuchoniemych w Lublińcu z terminem wniesienia ofert do dnia 25-go lutego b. r. godziny 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 4 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych, gmach Wojewódzki IV. piętro w Katowicach.

Za Wojewodę:
Inż. Osiewski m. p.
w z. Naczelnika Wydziału Robót Publicznych.

997

PHILIP MACDONALD. 29)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)
autoryzowany przekład
Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

Antoni podrapał się po głowie i usiadłszy na krześle, przejrzał pokolei wszystkie książki. Wszystkie nosiły na przedtytułowych kartkach starannie wypisane nazwisko „E. Lennet", wszystkie były czytane. Ustawił je z powrotem na półce w tym samym porządku co poprzednio.

Na stoliku leżał arkusz czystej bibuły, na której stała podstawka do piór i kałamarz. Obok bieliła się paczka papieru listowego z kopertami i stało duże pudełko z niebieskiej tektury. Antoni przysunął je do siebie. Było cięższe niż się spodziewał. Zdjął wierzch i zobaczył, że jest napełnione małemi książeczkami o jaskrawych okładkach. Były to wydawnictwa z rodzaju tych, jakie sprzedają na małych stacjach. Na wszystkich widniała ta sama cena (3 pensy), wszystkie z wyjątkiem trzech miały nad tytułami ten sam napis, wskazujący na przynależność do jednej serji:

Bibljoteka szczęściarzy Nr...

Pod każdym poszczególnym tytułem czytało się objaśnienie, że „długa opowieść stanowi całość". Dolne połowy okładek barwiły się jaskrawemi ilustracjami, przedstawiającemi najbardziej sensacyjne epizody „długich opowieści".

Książeczek tych było sześć. Tytuły ich brzmiały jak następuje:

„Brakujący Tuzin — Carlton Howe.

„Carlton Howe i Domino".

„Zemsta Jima Bronca — historja z Preryj".

„Carlton Howe i Groty Śmierci".

„Na Oceanie — nadzwyczajne przygody Piratów".

„Niewolnik Sampana czyli Carlton Howe w Chinach".

Antoni podniósł oczy z nad dobrze przybrudzonych tomików i spojrzawszy na półeczkę nad stołem, roześmiał się śmiechem gniewnego zniecierpliwienia. Pogwizdywał przez zęby, zestawiając w myśli Ruskina Shawa, Willeta, Poe'go i Conrada z sensacyjną groszową lekturą „Bibljoteki Szczęściarzy".

Przejrzał trzy pozostałe książeczki innego typu, niż pierwsze sześć. Na pierwszej z nich kolorowił się czerwono-niebieski obrazek, przedstawiający przypuszczalnie wnętrze banku. Przed kontuarem stał elegancki bandyta w masce, grożąc dwoma olbrzymieni rewolwerami gromadce przerażonych kasjerów. U góry widniał napis:

„Bibljoteka Nadzwyczajności Nr. 209. „Znów Wilk".

Dwa pozostałe tytuły brzmiały:
„Przygody Oka Śmierci" i
„Trucizna z Pagody".
Pod obydwoma był ten sam podtytuł: „Wilk przy Robocie".

Antoni siedział przez kilka chwil, patrząc na stos kolorowych okładek. — Zajrzał do jednej książeczki, zajrzał do drugiej, poczem z niezwykłem u siebie zniecierpliwieniem zerwał się na nogi. Dziewięć książeczek zniknęło dyskretnie w czterech kieszeniach jego płaszcza. Puste pudełko znalazło się z powrotem na swojem miejscu. Wyszedł prędko, nie spojrzawszy nawet na mały pokoik.

Malutka gospodyni domu spotkała się z nim u stóp schodów. Poczuł na ramieniu dotknięcie delikatnej ręki.

— Może filiżankę herbaty, młody człowieku? Byłabym bardzo rada, mieć pana do towarzystwa.

Antoni począł kłamać. Powiedział, że z przyjemnością się napije i dodał szczerze, że rad jest z jej zaproszenia. Powrócili do salki z paprociami. Na jednym ze stolików, uprzątniętym z cacek, stała taca z herbatą. Zasiadłszy w niewygodnym fotelu, doznał największego zdziwienia tego pełnego niespodzianek dnia. Przytknięta do ust filiżanka dała mu posmak wspaniałej, prawdziwej, chińskiej herbaty, lepszej nawet, niż w Stukeley Gardens. Nie wierzył własnemu podniebieniu.

Pomimo wczesnej godziny — była dopiero trzecia — wypił aż cztery filiżanki. Rozmowa z gospodynią napełniła go zachwytem. Zakochał się w niej z miejsca. Kiedy zaczął się zabierać do odejścia, wspomniała o Lennecie, po raz pierwszy od chwili, gdy zeszedł z góry.

— Martwię się o tego chłopca — rzekła — a tak nielubię zmartwień. Co za głupi smarkacz, żeby wyprawiać się na zabawę w taką noc, kiedy morduje ludzi! Niech mi pan powie, co on takiego zmalował?

— Zawiadomię panią o wszystkiem, jak się tylko sam dowiem — odparł detektyw. Mała raczka utonęła na chwilę w jego dłoni. — Do widzenia! Dziękuję, że pani była taka uprzejma!

— Bagatelka! — odrzuciła staruszka. — Niech pan znowu do mnie zajrzy. Ale nie z powodu chłopaka. Lubię dorzecznych ludzi, takich jak pan. A panu smakowała moja herbata, prawda? Moi lokatorzy takiej nie dostają.

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.